

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

27 maja 2021 czasopismo bezpłatne Nr 21 (1061)

www.passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU!

ISSN 1640-405X

**PRACOWNI
KUCHAREK SZEŚĆ**



Zamów on-line na
www.kucharekszesz.pl

Zamów telefonicznie
(22) 855 00 55



Skra odzyska blask...



Czyt. str. 10

FOTO MARIFOTO

Atrakcje na Dzień Dziecka

Czyt. str. 5 i 7



Filmowy Ursynów



Czyt. str. 9

Rodzina
Przychodnia

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

+48 664 370 314 (22) 382 70 14

Serdecznie zapraszamy!

Naszym pacjentom zapewnimy
wizyty nawet w dniu zapisu!

KONTAKT:
ul. Dereniowa 9, 02-776 Warszawa
Pon-Pt: 8:00 - 18:00



rodzinnaprzychodnia.eu

PUNKT POBRAŃ **PODSTAWOWE I SPECJALISTYCZNE**
BADANIA DIAGNOSTYCZNE

Dokąd sięga polska potęga?



przedsięwzięcia przemysłowe. Po raz drugi zanotowaliśmy tak błyskotliwą inicjatywę już po wojnie, akurat na gruncie sportu. Niezapomniany Jan Mulak stworzył otóż w latach pięćdziesiątych ustępującą tylko Amerykanom reprezentację lekkoatletyczną, którą zadziwieni Niemcy nazwali Wunderteamem – Cudowną Drużyną. No cóż, dorobek Kwiatkowskiego, Roosevelta i Mulaka już dawno poszedł w rozsypkę. W gospodarce pojawiły się zupełnie nowe wyzwania, a w lekkoatletyce trudno nam nawet pomarzyć o dawnych osiągnięciach Elżbiety Duńskiej-Krzesińskiej, Zdzisława Krzyszkowiaka, Józefa Schmidta, Edmunda Piątkowskiego, Janusza Sidły. Nawet w tak świetnie rozwiniętym przez nas ostatnio rzucie młotem Amerykanie udzielają nam w tym roku surowej lekcji, a bezkonkurencyjną przez lat wiele Anita Włodarczyk zeszła na dalszy plan.

Paristwowi liderzy wierzą jednak, że wzorem Roberta Lewandowskiego w futbolu, Bartosza Kurka i spółki w siatkówce oraz Igi Świątek w tenisie – uda się wprowadzić Polskę na światowe szczyty również w gospodarce, polityce, nauce. Nasz własny, sarmacki New Deal ma – jak się zdaje – nawet Chińczyków zapędzić w kóz róg. Co ciekawe, w sukurs temu programowi przyszło Polskie Towarzystwo Studiów nad Przyszłością – z prezesem Łukaszem Macanderem na czele – przewidując ponoć, że już w roku 2033 Polska będzie mocarstwem na tle pograżonej w chaosie Europy z gospodarką silniejszą od niemieckiej, a trzy lata wcześniej zbudujemy sobie pierwszą elektrownię atomową, by jednocześnie wskoczyć do pierw-

RYS. PETRO/AUGUST



szej światowej pięćdziesiątki pod względem edukacyjnym. Raport PTSP powstał na podstawie analiz materiałów znalezionych za pomocą wyszukiwarki Google'a. Autorzy dowcipnie określili swoje dzieło mianem Google'anej Przyszłości Polski. Oby ta przyszłość nie okazała się przypadkiem bardziej gówniana niż google'ana. A tak właśnie, wedle wspomnianego raportu, ma się kształtować w następnych dziesięcioleciach, gdy dotknie nas kryzys klimatyczny, a wobec malejącej rozrodności i braku rąk do pracy będziemy musieli w coraz większym stopniu sięgać po imigrantów.

Choć trudno mi z dzisiejszego punktu widzenia uwierzyć, że za 12 lat wielki Orzeł Biały będzie już spoglądać z góry na czarnego orzełka niemieckiego, to jednak jestem przygotowany i na taką ewentualność. Bo skoro Robert Lewandowski potrafił usunąć w cień Gerda Müllera, to dlaczego polski premier Anno Domini 2033 nie miałby przyjmować hołdów od premiera Bundesrepublik?

Tylko w dzielnicy Ursynów mamy przykłady światowych osiągnięć naszych mieszkańców. Taki Tomasz Majewski chociażby potrafił wykosic

amerykańskich i niemieckich faworytów pchnięcia kulą na dwóch kolejnych igrzyskach olimpijskich i sięgnąć po złote medale w 2008 roku w Pekinie i w 2012 w Londynie. A teraz dowiadujemy się, że trójka uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 310 przy ul. Hawajskiej wygrała konkurs Europejskiej Agencji Kosmicznej, pokonując 323 inne szkolne zespoły z 31 krajów. Ekipa startująca pod nazwą Moon Base Kernel (Jądro Bazy Księżycowej) zaproponowała absolutnie najlepszy projekt. I od razu sobie pomyślałem, że skoro przy Hawajskiej wyrosła kiedyś mająca wprost kosmiczne osią-

gnięcia Katarzyna Skowrońska-Dolata, jedna z najlepszych siatkarek w historii, to tym bardziej Kosmosu mogą sięgnąć jej szkolni następcy.

Tymczasem mamy wszakże dużo ciekawszy temat – tym razem o charakterze polityczno-lotniczym. Prezydent Białorusi, „taki ciepły człowiek” – w opinii byłego marszałka naszego Senatu Stanisława Karczewskiego (Prawo i Sprawiedliwość) – kazał bezpodstawnie – poprzez akt agresji białoruskiego myśliwca – sprowadzić na lotnisko w Mińsku lecący do Wilna i należący do Polski samolot Ryanair – tylko po to, żeby aresztować wracającego z Aten swojego przeciwnika politycznego Ramana Pratasiewicza (Protasiewicza, jak kto woli). Przez moment poczułem się nieswojo, przypominając sobie, że w roku 1991 najpierw pokonałem samolotem trasę Londyn – Tokio, przelatując nad złowrogim terytorium ZSRR, a za parę dni wracałem tą samą trasą, gdy to państwo uległo już rozwiązaniu. I na szczęście nikt nie zmusił British Airways do lądowania w Moskwie, żeby mogli mnie tam wyprowadzić w kajdankach agenci KGB.

Przebieg na tym nieprzypadkowo, bo od pewnego czasu obserwujemy w Polsce coraz większe zbliżenie do nie tylko białoruskiego modelu działania. Wypaczenia trójpodziału władzy okazują się u nas codziennością. A dawny żart z filmu fabularnego: „sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie” – staje się powoli realnym faktem.

**MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl**

Rozdajemy kwiaty
za elektrodopady



29 maja

w godzinach: 10.00 - 15.00

* liczba sadzonek ograniczona

Parking przy Centrum Handlowym Ursynów
ul. Puławska 427

Więcej informacji na: [warszawa.ursynow](https://www.warszawa.ursynow.pl) [URSYNOW.PL](https://www.ursynow.pl)



Prawo i my CO DAJE INTERCYZA

Wiele lat temu podpisałam z moim mężem intercyzę – praktycznie nie mamy wspólnego majątku. Z sukcesem prowadziłam własną działalność gospodarczą ale kilka miesięcy temu poważnie zachorowałam. Moje zarobki spadły niemal do zera, nie mam pieniędzy na utrzymanie siebie, firmy i na zakup leków. Niestety moja choroba zbiegła się w czasie z kłopotami małżeńskimi. Mąż wypłatał się w jakiś romans, planuje rozwód i wprowadzkę z domu, a ja nie mogę liczyć na jego pomoc w chorobie. Wczoraj oznajmił mi, że skoro mamy podpisaną intercyzę, to w żaden sposób nie jest zobowiązany również do finansowej pomocy dla mnie. Czy to prawda, że intercyza powoduje, iż mąż nie jest zobowiązany względem mnie do żadnej pomocy?

Zgodnie z art. 23 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Z kolei art. 27 tego kodeksu wskazuje, iż oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swoich sił oraz możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokojenia potrzeb rodziny. Innymi słowy, od dnia zawarcia małżeństwa małżonkowie zobowiązani się przed wszystkim do współdziałania dla dobra rodziny, a jednym z przejawów tego współdziałania jest dostarczenie środków finansowych dla prawidłowego funkcjonowania rodziny. Zawarcie umowy majątkowej małżeńskiej (tzw. intercyzy) nie zwalnia małżonków z obowiązków wynikających z obydwu wskazanych przepisów.

Obowiązek przyczyniania się każdego z małżonków do zaspokajania potrzeb rodziny trwa od chwili zawarcia małżeństwa do momentu jego ustania (prawomocny rozwód) lub unieważnienia. Skoro więc jedno z małżonków, z uwagi na chorobę, nie jest w stanie zaspokoić swoich usprawiedliwionych potrzeb (koszt zakupu leków, konsultacji u lekarzy specjalistów) współmałżonek jest zobowiązany do finansowej pomocy – oczywiście adekwatnie do swoich możliwości zarobkowych i sytuacji majątkowej. Brak pomocy potrzebującemu małżonkowi może być uzasadnioną podstawą do żądania przez niego rozwodu. Pozbawionemu wsparcia małżonkowi przysługuje również prawo do wystąpienia do sądu z pozwem przeciwko współmałżonkowi o przyczynianie się do zaspokojenia potrzeb rodziny i domaganie się określonych kwot na swoją rzecz. Należy pamiętać, iż małżonkowie zobowiązani są do wzajemnej pomocy nie tylko finansowej ale również do osobistych starań o siebie nawzajem np. zawiezenie chorego małżonka do lekarza.

Warto wiedzieć, iż zawarcie tzw. intercyzy nie uniemożliwia również wystąpienia z żądaniem alimentów od współmałżonka, po ustaniu małżeństwa, co gwarantuje art. 60 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Kiedy rzucić palenie? Najlepiej **wczoraj!**



Jaka jest szansa, że palenie odejdzie do lamusa w najbliższym czasie? Prawdopodobnie szybciej, niż sama nikotyna. W krajach poważnie dotkniętych nikotynizmem, jak Francja czy Wielka Brytania, zaleca się zastąpienie tradycyjnych papierosów nowoczesnymi alternatywami.

Z opublikowanego niedawno, siódmego już raportu Public Health England na temat korzystania z e-papierosów wynika, że „zebrane dane świadczą, że e-papierosy były znacząco bardziej skuteczne w ułatwianiu rzucenia palenia, niż nikotynowa terapia”. Obecnie wiele badań koncentruje się także na porównaniu szkodliwości tradycyjnego palenia z nową formą przyswajania tytoniu – za pośrednictwem aerozolu wydzielanego przy podgrzewaniu wkładów tytoniowych.

Rynek wyrobów, które są zamiennikami dla klasycznych papierosów dynamicznie się rozwija i będzie się z pewnością ciągle zmieniał. Umożliwia to rozwój technologii, a także wciąż trwające prace badawcze. Na rynku istnieje kilka różnych alternatywnych kategorii: e-papierosy, podgrzewacze tytoniu, a także relatywnie nowy w Polsce tytoń do żucia w saszetkach, np. Epok. Doustne produkty nikotynowe są bardzo popularne w Skandynawii, a dla ich użytkowników istotny może być fakt, że można ich używać właściwie w każdym miejscu i czasie, ponadto występują w różnych wariantach stężenia nikotyny. Warto wiedzieć, że w Norwegii odsetek osób używających tytoniu do żucia już dzisiaj jest wyższy, niż palących.

Podgrzewacze tytoniu pojawiły się później, niż e-papierosy, ale są kategorią bardzo dynamicznie się rozwijającą. Ważne jednak, by sięgać po te gruntownie przebadane, i tak, np. na urządzeniu glo Hyper przeprowadzono jak dotąd 44 testy behawioralne, 164 analizy chemiczne, 46 badań klinicznych i 75 testów określających wpływ na komórki organizmu. Urządzenie daje możliwość regulowania intensywności doznania przy pomocy dwóch trybów – standardowego lub intensywnego (boost), co może być istotne z punktu widzenia zaspokojenia pewnych nawyków, czy też tzw. „rytuałów”. Wykazano, że gdy palacze wymienili tradycyjne papierosy na używanie podgrzewacza tytoniu w warunkach ambulatoryjnych, ich ekspozycja na toksyczne związki z dymu papierosowego została znacząco zmniejszona. Dla większości badanych biomarkerów ekspozycji, spadek ekspozycji był taki sam jak w grupie kontrolnej, która zaprzestała palenia – podsumowują autorzy publikacji *Changes in Biomarkers of Exposure on Switching From a Conventional Cigarette to the glo Tobacco Heating Product: A Randomized, Controlled Ambulatory Study*.



SEANSE

FILMOWE DLA DZIECI

MULTIKINO URSYNÓW
AL. KEN 60

2 CZERWCA
GODZ. 18.00

CO W DUSZY GRA

USA, 2020
Reż. Pete Docter

SZCZEGÓŁY DYSTRYBUCJI KART WSTĘPU ■ URSYNOW.PL ■ warszawa.ursynow

URSYNÓW ■ Multikino ■

www.adgaz.net



MECHANIKA SAMOCHODOWA

naprawy silników, zawieszenia, sprzęgła rozrządu,
przeglądy okresowe



GAZ

INSTALACJE GAZOWE

systemy holenderskie, włoskie, polskie
Koltec, Prins, Vialle, BRC, Stag



TŁUMIKI



WYMIANA OPON

WIELKA PROMOCJA

Bezpłatna kontrola stanu technicznego auta.
Instalacje LPG IV generacji od 1800 zł.

Piaseczno, ul. Wiśniowa 8a;

tel. 22 711 04 78
509 19 19 29

KROWN®

ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE



Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!

WWW.KROWN.PL

☎ 782 221 220

📱 /Krown Polska

WARSZAWA

📍 Ul. Modlińska 229

📍 Al. Jerozolimskie 236

Publiczność wraca na widownię!



Po wielomiesięcznej przerwie warszawskie teatry i kina zapraszają widzów do swoich siedzib. Od 21 maja spektakle i seanse mogą odbywać się w pomieszczeniach zamkniętych, oczywiście z zachowaniem reżimu sanitarnego.

Zgodnie z decyzją rządu teatry i kina mogą od 21 maja wznowić normalną działalność w swoich siedzibach (od 15 maja mogą już odbywać się plenerowe wydarzenia z udziałem publiczności), jednak przy maksymalnie 50-procentowym wypełnieniu widowni, z zachowaniem dystansu i obowiązkiem noszenia maseczek. Instytucje kultury

przypominają o tych zasadach na swoich stronach internetowych oraz przy elektronicznym zakupie biletów.

Teatry wracają do gry

Warszawskie teatry przygotowały na najbliższe dni sporo atrakcji dla starszych i młodszych. Jeszcze w maju zapowiedzianych jest wiele premierowych spektakli, szykują je m.in. Teatr Studio („Raj. Potop”), Ateum („Uciekiniarki”) czy Teatr Dramatyczny („Król Lear”). Na scenę wracają też ulubione spektakle publiczności. W Teatrze Kwadrat już od tego weekendu do końca maja grane będą „Szalone nożyczki” – kultowe przed-

stawienie, które nie schodzi z afisza od przeszło 20 lat. Na stronie www.teatrkwadratonline.pl jest już dostępny repertuar na czerwiec, kupować można także bilety na spektakle.

Teatr Studio zaprasza już w ten weekend na muzyczny spektakl „Złota Skała. Opowieść o Robercie Brylewskim”. Do Teatru Powszechnego można wybrać się na spektakl „Mefisto”, a do Komuny Warszawa na „Świętą Kluskę”. Przypominają o sobie także teatry dla młodszej i najmłodszej publiczności. Teatr Lalka przygotowuje na koniec maja premierową sztukę „Kim jesteście?” na podstawie Ordo Virtutum. Teatr Lalek Guliwer wraca

już w ten weekend ze znanym i lubianym „Byczkiem Fernando”.

Wielkie święto teatru

Są już w sprzedaży bilety na 41. Warszawskie Spotkania Teatralne. Doroczny przegląd najciekawszych spektakli z całej Polski. Tegoroczne WST są zaplanowane na 6-20 czerwca i będą miały formę hybrydową: 6 przedstawień nurtu głównego zostanie pokazanych, z udziałem widowni, na scenie im. G. Holoubka Teatru Dramatycznego. Będą grane po dwa razy, żeby jak najwięcej osób mogło je zobaczyć na scenie. Dodatkowe przedstawienia będą dostępne online.

Kina studyjne zapraszają

Kto znudził się już oglądaniem filmów na małym ekranie, może odetchnąć z ulgą – wracają normalne seanse, nie tylko w plenerze. Od piątku zapraszają m.in. stołeczne kina Muranów, Luna czy – wznawiająca pracę po długiej przerwie – Kinoteka. Widzowie czekają szczególnie na filmy, których premiery nie odbyły się z powodu pandemii (Nomadland, Na rauszu czy Ojciec).

W kinach, podobnie jak w teatrach, utrzymany jest reżim sanitarny: widownia może być wypełniona maksymalnie w połowie, widzowie mają obowiązek noszenia maseczek i dezynfekowania rąk. Bilety na seanse najlepiej kupować online.



Pierwsze koszenie

Ruszyło pierwsze w tym roku koszenie. Prace związane z utrzymaniem zieleni w parkach oraz na skwerach pozostających pod opieką dzielnicy rozpoczęły się 26 maja (środa). Koszenie objęte będą tereny o całkowitej powierzchni ok. 180 ha. Harmonogram koszenia jest dostępny na www.ursynow.pl.

Niekoszone trawniki zwiększają retencję wody opadowej na danym terenie (co jest istotne dla utrzymania drzew i krzewów) i utrzymują wilgoć, przez co znacznie obniżają temperaturę otoczenia. Regularne koszenie trawnika wymaga za to częstego nawadniania terenu ze względu na fakt, iż koszony trawnik powoduje łatwiejsze parowanie wody, a co za tym idzie przy braku podlewania prowadzi do erozji gleby.

Dodatkowo, niekoszone trawniki sprzyjają bioróżnorodności, np. dają bazę pokarmową dla ptaków (w postaci nasion traw) oraz owadów bytujących w trawach. Warto pamiętać, że ptaki, owady, pająki, zamieszkujące trawy są również wrogami naturalnymi kleszczy.

Zamiana utrzymywania trawników z intensywnie pielęgnowanych na tereny pokryte bardziej zróżnicowaną roślinnością, niesie za sobą także wiele korzyści, takich jak ograniczenie użycia środków ochrony roślin czy zmienność roślin w czasie różnych pór roku. Nie bez znaczenia jest również ograniczenie hałasu związanego z koszeniem trawników, jak również obniżenie kosztów utrzymania terenów zieleni.

Kiedy sprzątana jest Twoja ulica?



Każdego tygodnia sprzątanym jest 1300 km warszawskich ulic. Kiedy porządkowana jest konkretna lokalizacja, można sprawdzić w kalendarzu sprzątania na stronie Zarządu Oczyszczania Miasta.

Każda z 1300 km warszawskich ulic, za których czystość odpowiada Zarząd Oczysz-

czania Miasta, jest sprzątana przynajmniej raz w tygodniu. Zamiatanie na mokro i mycie odbywa się regularnie od wiosny do jesieni. W tym roku Zarząd Oczyszczania Miasta planuje wyczyścić ulice około 40 razy. Na stronie zom.waw.pl można sprawdzić, jak wygląda harmonogram sprzątania dla konkretnej ulicy.

Regularne sprzątanie ulic to kwestia nie tylko estetyki miasta, ale przede wszystkim bezpieczeństwa użytkowników dróg. Z ulic wymiatany jest piasek, kurz, błoto, liście i inne zanieczyszczenia, które mogłyby stwarzać np. zagrożenie poślizgiem. Czyste ulice to także lepsze zdrowie mieszkańców, ponieważ poprawia jakość powietrza. Sprzątanie nawierzchni na mokro ogranicza wzbijanie szkodliwych pyłów i kurzu przez przejeżdżające samochody.

1300 km ulic jest sprzątanym według ustalonego planu. Zamiatarki i zmywarki każdej nocy pracują w innych lokalizacjach.

Kalendarz sprzątania na stronie zom.waw.pl pozwala sprawdzić, kiedy czyszczona jest konkretna ulica – o ile odpowiada za nią ZOM. Harmonogram jest jednak elastyczny i zależy od pogody, prace nie odbywają się podczas ulewnych deszczy, do sprzątania konieczne są również temperatury powyżej zera.

Czyszczenie ulic odbywa się nocami. To konieczne ze względu na bezpieczeństwo kierowców. Zamiatarki i zmywarki to duże pojazdy, które poruszają się z niewielką prędkością. W ciągu dnia, przy wzmożonym ruchu ulicznym, sprzątanie powodowałoby korki i mogłoby stwarzać niebezpieczne sytuacje na drodze.

Zarząd Oczyszczania Miasta odpowiada za czystość 1300 km warszawskich ulic - krajowych, wojewódzkich i powiatowych. Drogi o kategorii gminnej zajmują się urzędy dzielnic, ekspresowymi – GDDKiA, a osiedlowymi – zarządcy osiedli.



Koniec z wymówkami – za darmo ćwicz z nami!

Sport i rekreacja powoli wracają do normalności. To świetna okazja do rozpoczęcia nowego cyklu bezpłatnych zajęć fitness. W najbliższą sobotę (29 maja) rusza „Ursynowski Fit w Plenerze”. Zajęcia potrwać do 12 września br. i są bezpłatne. „Ursynowski Fit w Plenerze” realizowany jest z inicjatywy i środków finansowych Dzielnicy Ursynów.

Ćwiczyć będzie można w dwóch miejscach – w Parku im. R. Koźłowskiego, czyli u podnóża popularnej Kopy Cwila oraz na zielonym terenie przylegającym do Urzędu Dzielnicy Ursynów i Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy”.

Zajęcia będą dostosowane do sprawności fizycznej uczestników i prowadzone przez profesjonalnych, doświadczonych instruktorów. Ćwiczenia odbywać się będą z zachowaniem wymogów bezpieczeństwa, związanych z pandemią COVID-19.

– Dzięki znoszeniu kolejnych obostrzeń dotyczących sportu i rekreacji oraz coraz lepszej pogodzie, pojawił się bardzo dobry moment na zaoferowanie naszym mieszkańcom czegoś nowego. Chcemy się nieco rozruszać po okresie ograniczeń związanych z pandemią. Nowe, bezpłatne zajęcia na świeżym powietrzu będą do tego znakomitą okazją. Serdecznie wszystkich zapraszam – zachęca Piotr Zalewski, zajmujący się sprawami sportu i rekreacji zastępca burmistrza Ursynowa.

Informacja gdzie i kiedy odbywać się będą zajęcia oraz informacja dotycząca RODO i regulamin zajęć dostępne na stronie internetowej www.ursynow.pl.

Majowa zbiórka krwi

W najbliższą sobotę (29 maja), Urząd Dzielnicy Ursynów zaprasza na majową zbiórkę krwi. Tym razem zapraszamy na zbiórkę stacjonarną, która odbędzie się w budynku urzędu. KREWIKI URSYNÓW – Klub Honorowych Dawców Krwi Dzielnicy Ursynów liczy na Waszą obecność w godz. 9.00-14.00.

Nadal obowiązują obostrzenia związane z pandemią Covid-19. Prosimy, nie przychodźcie: z osobami towarzyszącymi, jeżeli macie objawy infekcji, jeżeli mieliście styczność z osobami, u których potwierdzono zarażenie.

Rozbudowa systemu monitoringu jakości powietrza

Stolica ogłosiła przetarg na dostawę i uruchomienie 165 czujników pomiarowych wraz z oprogramowaniem. Czujniki są ostatnim, kluczowym elementem nowego, kompleksowego systemu monitoringu jakości powietrza w Warszawie.

W 2020 r. Warszawa rozbudowała system monitoringu jakości powietrza o 2 nowe stacje referencyjne. Jedną z nich stanęła w sierpniu przy ulicy Grochowskiej, a drugą w grudniu przy alei Solidarności, w sąsiedztwie Placu Bankowego.

– Gęsta sieć czujników pomiarowych „domkanie” nasz kompleksowy system monitoringu oraz pozwoli rzetelnie informować mieszkańców o aktualnej jakości powietrza. Naszym priorytetem jest zdrowie wszystkich mieszkańców Warszawy więc zależy nam na tym, aby mieli aktualną, precyzyjną wiedzę o jakości warszawskiego powietrza – mówi Justyna Glusman, dyrektorka koordynatorka ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni m.st. Warszawy.

Spośród 165 czujników pomiarowych 108 zostanie zainstalowanych na terenie Warszawy, a pozostałe będą zlokalizowane w 17 gminach ościennych. Rozciągnięcie sieci monitoringu na całą metropolię warszawską pozwoli lepiej śledzić, gdzie powstają zanieczyszczenia i jak się przemieszczają. W umowie zawarto również prawo opcji, które daje możliwość rozszerzenia zamówienia o kolejne 100 czujników.

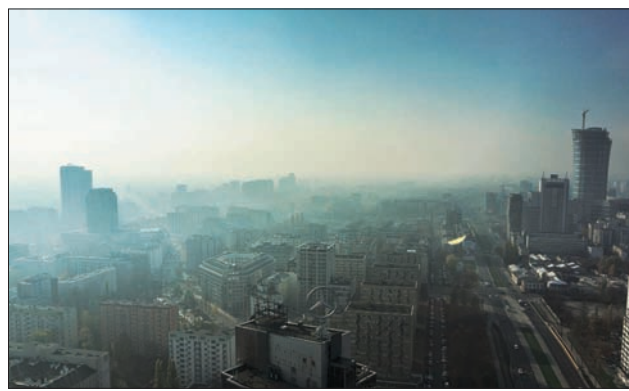
Wszystkie czujniki pomiarowe będą mierzyć poziom pyłów zawieszonych P10, PM 2,5, PM1 oraz dwutlenku azotu, a

13 z nich dodatkowo poziom ozonu. Lokalizacje czujników zostały wytypowane przez ekspertów z Politechniki Warszawskiej – w taki sposób, aby uzyskane wyniki były reprezentatywne dla poszczególnych dzielnic. Część urządzeń pojawi się na budynkach placówek oświatowych, użyteczności publicznej oraz w rejonie ruchliwych ulic i skrzyżowań. Pozwoli to na dokładniejsze monitorowanie i identyfikację potencjalnych zagrożeń, a także na dalsze doskonalenie systemu informowania mieszkańców.

Łączny koszt budowy systemu wyniesie 4-5 mln złotych. Środki na rozbudowę pochodzą z projektu „Wirtualny Warszawski Obszar Funkcjonalny (Virtual WOF)”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego województwa mazowieckiego na lata 2014-2020.

Stolica postawiła sobie ambitny cel jak najlepszego informowania mieszkańców o jakości powietrza. Dotychczas system informowania opierał się na danych pozyskanych ze stacji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska (GIOŚ), spośród których tylko jedna miała charakter komunikacyjny, czyli mierzyła jakość powietrza przy głównej arterii transportowej.

Stacje referencyjne, które zostały zbudowane w 2020 r. przy ul. Grochowskiej 244a i al. Solidarności 83/89, są stacjami komunikacyjnymi. Obie zostały wybudowane w standardzie stacji GIOŚ. Dane z tych stacji są dostępne na warszawskiej platformie IoT.



#Kulturalnie

Dzielnica Mokotów zaprasza na...

Pierwszy Mokotowski Mundial Przedszkolny

Stowarzyszenie Aktywni dla Stegien zaprasza na Pierwszy Mokotowski Mundial Przedszkolny, który odbędzie się 28 maja 2021 r. w godzinach 9:30 – 12:00 na boisku przy przedszkolu nr 69 ul. Narbutta 65/71.

Gwardyjska Gala Zapaśnicza

Uczniowski Klub Sportowy "Zapasy Gwardia" zaprasza na Gwardyjską Galę Zapaśniczą organizowaną cyklicznie na terenie Mokotowa. Impreza upamiętnia postacie Stanisława Reda i Kazimierza Maciocha – zawodników, trenerów i działaczy gwardyjskich, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do rozwoju sportu zapaśniczego na terenie Dzielnicy Mokotów i Polski.

Zawody odbędą się w gościnnej sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 85 im. Benito Juareza, mieszczącej się przy ul. Narbutta 14 w dniu 30 maja 2021 roku. O godzinie 10:00 jako pierwsi rywalizację rozpoczną młodzicy i młodziczki. Uroczyste otwarcie nastąpi o godzinie 12:30 i bezpośrednio po otwarciu nastąpi dekoracja medalistów grupy wiekowej młodzik. O godzinie 13:30 do walki o trofea przystąpią chłopcy i dziewczęta w grupie wiekowej dzieci. Planowane finały ok. godziny 15:00. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

Pływacki Dzień Dziecka z Hasten

W niedzielę 30 maja 2021 na pływalni OSiR Mokotów przy ul. Niegocinińskiej 2a odbędzie się Pływacki Dzień Dziecka z Hasten. Zapraszamy dzieci i młodzież w wieku od 7 do 16 lat do udziału w konkurencjach indywidualnych. A każdego zainteresowanego pływaniem do stworzenia sztafety rodzinnej składającej się z 1 osoby dorosłej (powyżej 18 r. ż) oraz dziecka (poniżej 18 r. ż.). Zawody podzielone będą na dwa bloki, dzieci z roczników 2011-2014 wystartują przed południem, a po ich dekoracji, w południe swoje zmagania zacznie młodzież z roczników 2005-2010.

Zawody odbędą się w konkurencjach: 25 m stylem dowolnym, 50 m stylem dowolnym, 50 m stylem grzbietowym, 100 m stylem zmiennym, sztafeta rodzinna 2x 25m..

Kategorie wiekowe:

KAT. A – roczniki 2014-2013 wiek 7/8 lat,
KAT. B – roczniki 2012-2011 wiek 9/10 lat,
KAT. C – roczniki 2010-2009 wiek 11/12 lat,
KAT. D – roczniki 2008-2007 wiek 13/14 lat,
KAT. E – roczniki 2006-2005 wiek 15/16 lat.

Program:

I część dla grup A i B
9.45 - weryfikacja zawodników kat. A i B
10.00 - wpuszczenie do szatni zawodników
10.15 - rozgrzewka wspólna na lądzie
10.30 - rozgrzewka wspólna w wodzie
10.45 - start I serii (konkurencje indywidualne + sztafeta rodzinna 2x25m)

11.30 – dekoracje grup A i B
II część dla grup C, D, E
11.30 - weryfikacja zawodników z grup C-E
11.45 - wpuszczenie do szatni zawodników
12.00 - rozgrzewka na lądzie
12.10 - rozgrzewka w wodzie
12.45 - start I serii (konkurencje indywidualne + sztafeta rodzinna 2x25m)

Zapisy: Rejestracja do 28.05.2021 r. do godz. 20.00 poprzez formularz na stronie www.hasten.pl w zakładce ZAWODY.

Limit osób na każdy z bloków: 40 osób. Limit sztafet na każdy z bloków: 20 drużyn - decyduje kolejność zgłoszeń.

**DZIEŃ DZIECKA
NA URSYNOWIE**<http://ursynow.pl/dzien-dziecka-na-ursynowie-4/>**29 MAJA, GODZ. 11.00****BAJKA IMPROWIZOWANA****DOK Ursynów**Bilety w cenie 15 zł dostępne są na <https://bilety.pl> oraz w sekretariacie DOK Ursynów, w godzinach 10.00–16.00**30 MAJA, GODZ. 15.00 oraz 17.00****W GOŚCIACH U MUZYKANTÓW****MUZYKANCY ZE WSI, MUZYKANCY Z MIASTA****Dom Sztuki**

Bezpłatne wejściówki do odbioru w Domu Sztuki do dnia 28 maja w godzinach 11.00–17.00, do wyczerpania zapasów

31 MAJA, GODZ. 11.00–16.00**MAŁY MODELARZ****Specjalne pakiety z modelami samolotu z pilotem do samodzielnego montażu i pomalowania**

Modele do odbioru w Urzędzie Dzielnicy Ursynów, 31 maja, w godzinach 11.00–16.00, do wyczerpania zapasów

1 CZERWCA, GODZ. 19.00**KOSMOKOTEK****BAJKA ONLINE**YT Dzielnicy Ursynów, FB [kulturalny.ursynow](http://kulturalny.ursynow.pl)**2 CZERWCA, GODZ. 18.00****CO W DUSZY GRA****SEANS W MULTIKINIE**

Bezpłatne wejściówki do odbioru w Urzędzie Dzielnicy Ursynów, 1 czerwca, w godzinach 16.30–19.00, do wyczerpania zapasów

Narodowy Spis Ludności i Mieszkań 2021

Osoby, które nie wypełniły jeszcze obowiązku udziału w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021 (NSP 2021), powinny spodziewać się telefonu od rachmistrza. Jego tożsamość będzie można sprawdzić na kilka sposobów.

Samospis internetowy to podstawowa i obowiązkowa metoda spisowa. Jest też najbardziej przyjazna – możemy się spisać w domu w dogodnym dla siebie terminie, nie czekając na kontakt z rachmistrzem.

Aplikacja spisowa NSP 2021 została udostępniona 1 kwietnia na stronie www.spis.gov.pl. Do elektronicznego formularza zalogujemy się, korzystając z Krajowego Węzła Identyfikacji Elektronicznej lub podając numer PESEL wraz z nazwiskiem rodzinnym matki. Dla cudzoziemców bez numeru PESEL przewidziano odrębny tryb logowania z wykorzystaniem poczty e-mail.

Osoby, które nie mają komputera lub Internetu, powinny zgłosić się do Urzędu Dzielnicy i skorzystać z punktu do samospisu internetowego.

W naszej dzielnicy, stanowiło do samospisu internetowego, udostępniane zainteresowanym mieszkańcom, jest usytuowane w głównym budynku urzędu, przy ul. Rakowieckiej 25/27, na parterze w Sali obsługi „A” (ewidencja ludności DBAiSO, tuż przy wejściu).

Od czego rozpocznie się rozmowa?

Każdy respondent, do którego zadzwoni rachmistrz spisowy, zobaczy na ekranie swojego telefonu numer 22 828 88 88. Jest to gwarancja dla respondenta, że dzwoni do niego rachmistrz spisowy, a nie osoba podszywająca się pod niego.

Rachmistrz rozpocznie rozmowę od przedstawienia się oraz podania instytucji, z której dzwoni. Na życzenie respondenta rachmistrz poda numer identyfikatora służbowego.

Jak sprawdzić, czy to prawdziwy rachmistrz?

W czasie rozmowy rachmistrz ma obowiązek poinformować o dostępnych metodach weryfikacji swojej tożsamości. Można to zrobić:

- na stronie internetowej <https://rachmistrz.stat.gov.pl/formularz/>,
- poprzez infolinię spisową 22 279 99 99.

Dodatkowo każdy z nas może zapytać rachmistrza o jedną z pięciu ostatnich cyfr swojego numeru PESEL. Rachmistrz zna nasz nr PESEL i powinien wskazać prawidłową odpowiedź, wtedy można

uznać go za prawidłowo uwiaryzelnionego.

O co będzie pytać rachmistrz?

W czasie spisu rachmistrz będzie odczytywał po kolei pytania formularza spisowego – ich treść jest dostępna na stronie <https://spis.gov.pl/lista-pytan-w-nsp-2021/>. W żadnym razie nie może on wychodzić poza ten

zakres i pytać np. o majątek, oszczędności, numer konta, posiadane nieruchomości, sposób spędzania wolnego czasu, czy planowane wyjazdy i ich terminy.

Warto też pamiętać, że w przypadku części pytań spisowych dostępna jest opcja „Nie chcę odpowiadać na to pytanie”. Pojawia się ona w częściach formularza dotyczących niepełnosprawności, wyznania religijnego

go oraz związków niesformalizowanych.

Czy można odmówić rachmistrzowi?

W momencie nawiązania z nami kontaktu przez rachmistrza nie mamy już możliwości odmówić udziału w spisie, dlatego namawiamy do spisania się z własnej inicjatywy przez Internet lub infolinię spisową (22 279 99 99). Jeśli zechcemy sprawdzić tożsamości rachmistrza można się wyjątkowo rozłączyć, ale wcześniej powinniśmy wskazać inny, możliwie szybki termin rozmowy.

Co zrobić, gdy dzwonił oszust?

Jeśli w trakcie rozmowy pytania będą wykraczać poza zakres spisu i nabierzemy podejrzeń, że dzwoniąca do nas osoba może podszywać się pod rachmistrza, należy się rozłączyć i powiadomić o tym fakcie konsultanta na infolinii spisowej lub skontaktować się z Gminnym Biurem Spisowym. Można też zawiadomić policję – na taką okoliczność warto zanotować numer telefonu, z którego do nas dzwonił (jeśli nie był zastrzeżony).



Trzaskowski żąda zwrotu szpitala

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski domaga się od Ministerstwa Zdrowia zwrotu Szpitala Południowego, który służył w ostatnich miesiącach pacjentom z COVID-19. Obecnie jednak placówka jest niemalże pusta.

Niestety, Ministerstwo Zdrowia nadal chce zarządzać placówką, co utrudnia dostęp do usług medycznych dla ozdrowieńców, którzy wymagają dalszego leczenia.

Szpital Południowy otwarty został przed planowanym terminem, zaś jego doraźnym przeznaczeniem stała się walka z pandemią koronawirusa. Aktualnie jednak tak duża placówka dla chorych na COVID-19 nie jest potrzebna.

“W marcu minister zdrowia przejął Szpital Południowy, wprowadzając do niego rządowego pełnomocnika, by ‘zwiększyć liczbę miejsc dla chorych na COVID-19. Pandemia w odwrocie, szpital świeci pustkami. Mieszkańcy Warszawy czekają zaś na leczenie pocovidowe. Wnioskuje o zwrot placówki” – napisał na Twitterze prezydent stolicy. Do wpisu samorządowca załączył pismo z 24 maja, które skierował do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego.

Pełnomocnik rządu niepotrzebny?

Do sprawy odniosła się też Renata Kaznowska, zastępczyni prezydenta Warszawy. “Pandemia ustępuje, liczba zajętych łóżek we wszystkich warszawskich szpitalach spada. Nie ma więc żadnych przesłanek – ani prawnych, ani merytorycznych – aby szpital nadal znajdował się we władaniu rządowego pełnomocnika” – napisała na Facebooku. Wskazała też, że coraz więcej jest osób zaszczepionych, a inne szpitale tymczasowe są stopniowo wygaszane.

Jako przykład podała szpital na Stadionie Narodowym czy Szpital w Radomiu, który wrócił do miasta. Poinformowała też o zmniejszającej się liczbie pacjentów hospitalizowanych w Szpitalu Południowym.

“Na dzień 24 maja w Szpitalu Południowym przebywa jedynie 47 pacjentów na łóżkach zwykłych i 15 pacjentów na łóżkach respiratorowych” – napisała pani wiceprezydent. Jak poinformo-

wała Kaznowska, miasto chce, aby w części szpitala leczyli mieszkańców walczących ze skutkami zakażenia koronawirusem. Powołała się też na art. 47b ustawy “covidowej”, który mówi, że “powołanie rządowego pełnomocnika może nastąpić tylko w uzasadnionych przypadkach i tylko w związku ze zwalczaniem COVID-19”. A leczenie pacjentów pocovidowych nie jest taką sytuacją.

“Każdy dzień zwłoki w oddaniu szpitala działa na szkodę mieszkańców naszego miasta” – zaznaczyła Kaznowska.

Ministerstwo mówi: “nie”

Ministerstwo Zdrowia odpowiedziało we wtorek 25 maja na pismo stołecznego ratusza w sprawie zwrotu Szpitala Południowego. Nie przychyliło się jednak do wniosku miasta.

“W związku ze zmianami w dynamice pandemii przywracana jest stopniowo normalna działalność szpitali, kończą swoją działalność szpitale tymczasowe. W pierwszej kolejności wyłączane będą jednak szpitale tymczasowe zorganizowane w obiektach niepełniących funkcji medycznych (stadiony, hale sportowe, centra kongresowe), które zostały zaadaptowane wyłącznie na czas niezbędny do poradzenia sobie z kulminacją zachorowań” – poinformowała PAP Justyna Maletka z Ministerstwa Zdrowia. Ma być to element przygotowań na czwartą falę zachorowań. “dlatego część szpitali tymczasowych będzie musiała nadal pozostać w gotowości udzielania świadczeń pacjentom z COVID-19.”

Otwarty na drugą falę pandemii

Od 15 lutego w Szpitalu Południowym w Warszawie działa szpital tymczasowy dla pacjentów z COVID-19. Polecenie utworzenia szpitala tymczasowego w tej placówce wydał wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł. Pod koniec marca, na wniosek wojewody, minister zdrowia Adam Niedzielski wydał decyzję o wprowadzeniu pełnomocnika do spółki Szpital Solec. Została nim dr Ewa Więckowska, była prezes spółki Solec od 2013 roku. Po ponad siedmiu latach prezowania, 22 lutego zrezygnowała z pełnienia tej funkcji.

Piotr Celej

Warszawa chroni pszczoły

Dwudziestego maja obchodziliśmy Światowy Dzień Pszczoł, ustanowiony przez ONZ. Owady te odgrywają kluczową rolę w naszym ekosystemie. Ze względu na wzrost czynników im zagrażających Warszawa podejmuje coraz więcej działań, by je chronić.

– Pszczoły miodne i dziko żyjące odpowiadają za zapylenie roślin. W samej Europie uzależnionych jest od nich wiele gatunków i odmian roślin, w tym warzywa. Gdyby owady zapyłające zniknęły, oznaczałoby to dla świata nie tylko katastrofę ekologiczną, ale również ekonomiczną – załamałaby się produkcja żywności. W Warszawie realizowanych jest coraz więcej inicjatyw mających na celu ochronę zapylaczy, w tym właśnie pszczoł – mówi Justyna Glusman, dyrektorka koordynatorka ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni.

Stolica zwiększa co roku liczbę łąk miejskich. W parkach zarządzanych przez Zarząd Zieleni m.st. Warszawy znajduje się niemal 90 ha łąk naturalnych i terenów z ograniczonym koszeniem (1-2 razy w roku). Natomiast w pasach drogowych w tym sezonie jest 130 ha łąk miejskich. Zarząd Zieleni utrzymuje również drzewa alejowe z nasadzeniami przyjaznymi pszczołom m.in. w al. Ujazdowskich czy na ul. Marszałkowskiej. Tam, gdzie pozwalają na to warunki, sadzone są drzewa będące pożytkiem dla pszczoł, m.in. kłony, kasztanowce, lipy. Na tere-

nie Jazdowa znajduje się pasieka „Miejskie Pszczoły”, która składa się z 9 uli. A na dachu Pałacu Kultury i Nauki ustawionych zostało ich sześć.

Dzielnice również są aktywne na tym polu. Ich przykładowe działania to:

- tworzenie miejskich pasiek,
- budowa domków dla owadów zapyłających,
- używanie nawozów mineralnych, które nie są szkodliwe dla owadów,
- sadzenie różnych kwitnących, miododajnych gatunków



FOTO PIXABAY

drzew, krzewów, zakładanie rabatek kwietnych,

- warsztaty edukacyjne dla dzieci ze szkół i przedszkoli,
- zaprzestanie używania środków ochrony roślin szkodliwych dla owadów,
- tworzenie plansz edukacyjnych i umieszczanie ich na terenach zieleni,
- kampanie informacyjne w mediach społecznościowych.

Działania tego typu prowadzi również inne jednostki miejskie.

Metro Warszawskie na swoich terenach wysiało ponad 50 gatunków miododajnych roślin, stworzyło łąki kwietne i ustawiło w pobliżu domki dla owadów. W październiku 2019 r. na STP Kabaty zamieszkało 50 000 pszczoł z gatunku Carnica. Już w kwietniu ubiegłego roku uzyskano około 50 litrów miodu wielokwiatowego, a niedługo potem pojawił się miód akacjowy i lipowy.

Również Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji założyło pasiekę – osiem uli zostało ustawionych w pa-

dzieniku 2020 r. na terenie Zakładu Północnego w Wieliszewie. Wyprodukowany przez tę pasiekę miód będzie najprawdopodobniej akacjowy lub wielokwiatowy. Planowane jest także założenie drugiej pasieki na terenie Stacji Filtrów, gdzie w 2020 roku zostały założone dwie łąki kwietne. Trzecia została założona na terenie Zakładu Północnego. W sumie łąki MPWiK mają łączną powierzchnię blisko 9000 metrów kwadratowych.

Płyną nowe tramwaje dla stolicy

W drodze do Polski są dwa pierwsze tramwaje, które przeszły pozytywne testy w fabryce. Na warszawskich ulicach pojawią się jesienią.

Zakończyła się budowa dwóch pierwszych tramwajów dla Warszawy. Wagony przeszły pozytywne testy. Producent sprawdził m.in. urządzenia elektryczne, hamulce i systemy związane z bezpieczeństwem. Tramwaj został podniesiony, przetestowano jak zachowuje się na ciasnych zakrętach. Sprawdzono też jego szczelność, działanie klimatyzacji, oświetlenia, a nawet wyregulowano głośność dzwonka. Po zaliczonych testach tramwaje załadowano na statek, którym płyną do Polski. Z początkiem wakacji w Warszawie rozpoczną się testy homologacyjne. Jesienią powinny zostać włączone do jazdy po stołecznych torach tramwajowych.

Nowe tramwaje są specjalną konstrukcją „szytą na miarę” dla Warszawy - z całkowicie płaską podłogą i skrętnymi wózkami. W odróżnieniu od obecnie używanych tramwajów, w nowych wagonach przedni i ostatni wózek będzie tzw. wózkiem obrotowym. Pozwoli to na ograniczenie zużycia szyn, a także zapewni cichszą jazdę na łukach. Do stolicy trafią trzy rodzaje pojazdów szynowych, o różnej długości, w wersji jednokierunkowej i dwukierunkowej. Będą to najdłuższe tramwaje w stolicy. Ich długość to prawie 33 metry, czyli aż 2,5 metra więcej niż najpopularniejsze w stolicy tramwaje

niskopodłogowe. W każdym długim tramwaju będzie mogło podróżować nawet 240 osób.

Aż 60 procent komponentów w nowych tramwajach dla stolicy pochodzi z Polski i Unii Europejskiej. Cały osprzęt energoelektroniczny powstaje w Warszawie i dostarcza go firma Medcom, która współpracuje ze światowymi producentami taboru szynowego. Z innej polskiej firmy mającej siedzibę w Warszawie – ATM – pochodzą rejestratory parametrów jazdy. Z kolei, fotele dla motorniczek, skomplikowane konstrukcje ze sterowaniem pneumatycznym, dostarcza śląska firma Damiro. Hyundai Rotem to jeden z największych producentów pojazdów szynowych na świecie. Dostarczył ich kilka tysięcy do 36 krajów na świecie.



Czy Multikino zniknie?



Przysze przeznaczenie terenu ursynowskiego Multikina i terenów przyległych wydaje się być przesądzone. Na tym terenie może powstać w przyszłości osiedle mieszkaniowe wielorodzinne z miejscową dominantą do 12-pięter. By tak stało, konieczny jest plan miejscowy oraz zgoda na budowę.

Właściciel terenu na tyłach Multikina – deweloper Top Bud – od kilku lat stara się o wydanie warunków zabudowy. Przedstawił nawet wizualizacje 12-piętrowych budynków. Dopóki jednak nie będzie planu miejscowego, trwa oczekiwanie. Projekt

planu powstaje już... 11 lat, ale urzędnicy wreszcie chcą zamknąć sprawę. Istnieje prawdopodobieństwo, że na terenie owego właściciela powstaną 11-piętrowe budynki, zaś inwestycja w miejscu Multikina będzie miała 7 kondygnacji. Wtedy byłaby symetryczna ze znajdującym się po drugiej stronie urzędem dzielnicy. Z tego miejsca zniknie również Figlowisko. Teren, na którym znajdowało się lodowisko, zostanie zamieniony w park miejski.

Era kinopleksów dobiegła już w Polsce końca. Koszty utrzymania autonomicznego budynku rosną, więc prawdopodobnie są przenosiny do Centrum Han-

dlowego “Ursynów”, które ma przejść gruntowny remont. Mieszkańcy obawiają się jednak, że dalsza zabudowa mieszkalna spowoduje korki i brak miejsc do parkowania.

– Od kiedy nie można parkować na P+R przy Multikinie, okoliczne ulice są zakorkowane i pozostawiane. Dalsze budynki tylko spowodują pogłębienie chaosu – mówi Marcin, pracownik pobliskiej restauracji.

Problematyczne są kwestie m.in. miejsc parkingowych przy nowej inwestycji. Te, ze względu na bliskość metra, mogą być w mniejszej liczbie niż przy standardowej inwestycji.

Multikino Ursynów to multiplex otwarty w październiku 1999 roku na Ursynowie, mieszczący się przy al. Komisji Edukacji Narodowej 60, w bezpośrednim sąsiedztwie stacji metra Imielin. Obiekt na Ursynowie był drugim, po Poznaniu, Multikinem w kraju, a w momencie jego otwarcia był najnowocześniejszym i największym tego typu obiektem na terenie miasta Warszawy (największe ówczesnie kino Femina posiadało tylko 4 sale kinowe).

Piotr Celej

Więcej autobusów elektrycznych

W maju na trasy kolejnych linii wyjadą autobusy napędzane energią elektryczną. Wszystko dzięki uruchomieniu nowych ładowarek.

Warszawski Transport Publiczny stawia na ekologię – po stolicy jeździ coraz więcej autobusów nisko- i zero emisyjnych. Od 1 maja do grona zelektryfikowanych dołączyły linie 116, 175 i 180, a autobus 128 nie będą musiały jechać do zajezdni doładować baterie. Tego dnia rozpoczęły pracę kolejne dwie ładowarki – pierwszą z nich Miejskie Zakłady Autobusowe zainstalowały na pętli Chomiczówka, a drugą na Szczęśliwiczak.

Rozkłady jazdy przygotowano tak, aby pojazdy miały czas uzupełnić energię. Autobusy linii 116 i 180 zrobią to na „swojej” pętli, a 128 i 175 „podzielią się” ładowarką ze Szczęśliwiczak. Obie linie kończą trasę na pl. marsz. J. Piłsudskiego. Tu pojazdy zamieniają się numerami – autobus, który wcześniej jeździł jako 175 pojedzie na ładowanie

na Szczęśliwiczak jako 128, a dotychczasowe 128, z pełnymi bateriami, skieruje się na lotnisko z numerem 175 na wyswietlaczu. Dzięki temu autobusy na wszystkich kursach będą przewozić pasażerów i nie będzie pustych przebiegów.

W grudniu ubiegłego roku do Warszawy dotarły już wszystkie ze 130 elektrycznych autobusów marki Solaris Urbino 18, kupionych przez Miejskie Zakłady Autobusowe. Dzięki temu flota elektrycznych pojazdów MZA zwiększyła się do 160. Rośnie też liczba ładowarek. Urządzenia działają już na pętach Spartańska, Konwiktorska i Esperanto. Elektryki są ciche i nie emitują spalin, co pomaga dbać o jakość powietrza w Warszawie, a przez to i komfort życia mieszkańców. W ramach WTP są wykorzystywane przede wszystkim na Trakcie Królewskim, czyli w centrum miasta, w rejonie historycznej zabudowy. Ale nie tylko – „wolne” elektryki MZA wysyłają także na trasy obsługiwane przez autobusy spalinowe.

ztm.waw.pl

Gdzie warto zabrać nasze pociechy w Dzień Dziecka?

Od ZOO do Centrum Nauki „Kopernik”

Nie od dzisiaj wiadomo, że przeżycia są cenniejsze niż drogie prezenty. Wspomnienia miłych chwil z dzieciństwa pozostają z nami na długie lata, a w szczególności, gdy te chwile spędziliśmy w gronie najbliższych nam osób. Warto o tym pamiętać planując tegoroczny Dzień Dziecka dla naszych pociech. Nasze dzieci w tym roku mają za sobą wyjątkowo trudne doświadczenia związane z wielomiesięczną nauką w trybie zdalnym oraz z koniecznością rezygnacji z udziału w ulubionych zajęciach sportowych, muzycznych, teatralnych czy plastycznych, warto zatem, aby dzień ich święta obfitował w różne aktywności.

Warszawie, na szczęście, możliwości w tym zakresie nie brakuje i na pewno każdy będzie w stanie wybrać jakąś atrakcję, która sprawi radość jego dziecku. Dzieci uwielbiają spotkania ze zwierzętami. Interesują je różne zachowania i obyczaje zwierzątek. Wielką frajdę sprawia dzieciom sama obserwacja zwierząt, nie wspominając już nawet możliwości pogłaskania, na przykład, świnki morskiej, króliczka czy małej kózki.

Niewątpliwie miejscem, w którym naszym pociechom możemy pokazać największą ilość różnych gatunków zwierząt jest Miejski Ogród Zoologiczny przy ulicy Ratuszowej 1/3 w dzielnicy Praga Północ. Warszawskie Zoo zostało otwarte w 1928 roku. Zajmowało wtedy powierzchnię 12 ha i miało pod swą opieką około 500 okazów zwierząt. Obecnie w warszawskim ogrodzie zoologicznym na powierzchni 39 ha żyje ponad 12 000 zwierząt reprezentujących około 500 różnych gatunków. Do niedawna wielką atrakcją wizyty w ogrodzie zoologicznym była możliwość wzięcia udziału w jednym z pokazów karmienia. Codziennie o określonej godzinie obserwować można było, jak pracownicy zoo karmią foki, szympany, goryle oraz pingwiny, a w okresie letnim również hipopotamy, lemury, pawiany i nosorożce. Jednak ze względu na pandemię COVID-19 pokazy te zostały czasowo zawieszane.

Atrakcją, z której wciąż można korzystać jest przejażdżka kolejką „Safari Train”. Podróż kolejką po terenie ogrodu zoologicznego jest dodatkowo płatna, a rozpoczyna się tuż przy placu zabaw w centralnej części zoo. Na terenie ogrodu zoologicznego mieści się studio fotograficzne, wykonujące zdjęcia z wykorzystaniem technologii, tak zwanego zielonego tła, czyli „green screen”. Łącząc zaawansowane techniki kreacji 3D oraz fotografie wykonane w studio, można uzyskać najrozmaitsze, często zupełnie abstrakcyjne obrazy. Dzieci z pewnością będą zachwycone, gdy na zdjęciu zobaczą siebie w towarzystwie wybranego zwierzęcia, mieszkającego w ogrodzie zoologicznym. Przed kolegami z klasy będą mogli pochwalić się fotografią, na której karmią lub głaszczą, na przykład, lwa czy tygrysa. Miłą pamiątką z wizyty w zoo będzie też album z mnóstwem przepięknych kolorowych zdjęć oraz opisami wybranych mieszkańców ogrodu zoologicznego. Album nabyć można na stoisku zlokalizowanym tuż obok wybiegu dla hipopotamów.

Zupełnie inne zwierzęta spotkać można w warszawskim Mini Zoo przy ulicy Kolorowej 19/156. Zobaczymy tutaj świnki morskie, króliki, szynszyle, ostronasy czy surykatki. Wszyscy mieszkańcy Mini Zoo urodzili się wśród ludzi – część z nich została uratowana przed śmiercią, jak na przykład, króliki belgijskie, które były hodowane dla mięsa oraz szynszyle, które były hodowane dla futra, a zostały zakupione przez Mini Zoo. Z kolei mieszkające tu świnki morskie zostały przekazane przez ich byłych właścicieli, którzy z różnych powodów nie mogli lub nie chcieli się nimi dłużej zajmować. Wszyscy podopieczni Mini Zoo bardzo lubią kontakt z dziećmi, kochają się przytulać i być głaskani. Spotkanie z tymi sympatycznymi zwierzętami można, oczywiście, utrwalić na zdjęciach, które będą wspinała pamiątką po mile spędzonych chwilach.

Jeśli nasze dziecko szczególną sympatią darzy ptaki, to idealnym prezentem na Dzień Dziecka będzie wspólna wyprawa do Papugarni Carmen przy Alejach Jerozolimskich 200. Podziwiać tu można, między innymi, piękne papugi kakadu białe, gadatliwe żako, niezwykle kolorowe ary, koku, afrykańki kongijskie czy małutkie czerwonodziobe alexandretty obrazone, które wbrew temu, co sugeruje ich nazwa, są bardzo przyjazne i towarzyskie. Przy kasie kupić można specjalnie przygotowany pokarm dla papug i przekonać się jak świetną zabawą jest podkarmianie tych wesołych i rozkrzyuczanych ptaków.

Jeśli z kolei chcielibyśmy pokazać naszym dzieciom zwierzęta hodowlane, takie jak owce, kozy czy kury, to powinniśmy wybrać się do Powsina, gdzie przy ulicy Opieńki mieści się Farma „Cztery Pory Roku”. W tym sielskim gospodarstwie czas płynnie w swoim własnym, niezmiernym miejskim hałasem i pośpiechem rytmie. Ogród warzywno-owocowy, urzekający zapachem świeżego tymianku i mięty, otoczony jest krzewami smakowicie wyglądających jeżyn i malin. Tuż obok znajduje się staw z karpami koi i jesiotrami oraz zagroda, w której mieszkają króliki, gęsi, indyki, różne gatunki kaczek, kury niofski, kury ozdobne, kury jedwabiste, gołszyjki, zielononóżki, świnię, kozy i kucyki. A wokół tylko cisza, spokój, ukwiecone łąki i las. Odwiedzając to magiczne miejsce, dowiemy się wielu niezwykle interesujących rzeczy na temat życia zwierząt oraz uprawy różnych roślin. A do tego wszystkiego gospodarze zaproszą nas na przepyszne i zdrowe przekąski, domowe ciasta, warzywno-

koktajle i soki owocowe, serwowane w drewnianej chacie pachnącej iglastym lasem i świeżymi ziołami.

Dla najmłodszych, którzy fascynują się światem nauki, świetnym pomysłem na spędzenie Dnia Dziecka będzie wizyta w Centrum Nauki Kopernik przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 20 na warszawskim Powiślu. To miejsce w wyjątkowy sposób inspiruje do nauki, rozwoju i do bacznej obserwacji otaczającego nas świata. Zachęca dziecko do samodzielnego poszukiwania odpowiedzi na wiele nurtujących je pytań. Nasza pociecha poczuje się tu jak młody odkrywca, samodzielnie przeprowadzając eksperymenty i doświadczenia. Na terenie placówki obecni są specjalnie przeszkoleni animatorzy, którzy czuwają nad porządkiem i bezpieczeństwem gości i w razie potrzeby pomagają w eksperymentach. 450 eksponatów rozmieszczonych zostało w sześciu interdyscyplinarnych galeriach. Największa z nich poświęcona jest człowiekowi i przyrodzie i obejmuje ponad 200 eksponatów, tworzących 19 grup tematycznych. Zapoznamy się tu z różnymi zjawiskami dotyczącymi światła, dowiemy się jak powstają kolory czy tęcza na niebie. Poszerzymy swą wiedzę na temat różnych procesów zachodzących w świecie przyrody. Na własne oczy zobaczymy, jak przebiega proces fotosyntezy. Możemy też udać się na spacer z żyroskopową walizką albo zbudować magnetyczny most. Poza sześcioma głównymi galeriami w Centrum Nauki Kopernik znajduje się także Majsternia, gdzie nasze dziecko może skonstruować, na przykład, pojazd latający; jest Teatr Wysokich Napięć, gdzie obejrzy jedyny w swoim rodzaju spektakl z elektrycznymi wykładaniami w roli głównej oraz Teatr Robotyczny, w którym aktorami są humanoidy potrafiące nie tylko mówić czy gestykulować, ale również wyrażać swe uczucia. Wielką atrakcją stanowi zlokalizowane również na terenie placówki Planetarium Niebo Kopernika. Trwające około godziny seanse filmowe wyświetlane są na ekranie sferycznym, który ze wszystkich stron otacza widownię. Efekty wizualne wzmacniane są przez nowoczesny system nagłośnieniowy, rozmieszczony dookoła kopuły planetarium. Repertuar filmowy jest bardzo bogaty, co pozwoli nam na dobranie tematyki seansu do zainteresowań i wieku naszego dziecka.

Dzieciom, które lubią oglądać występy magików oraz ich niesamowite sztuczki, wielką frajdę sprawimy, zabierając je do Muzeum Świata Iluzji na Rynku Starego Miasta 21. W miejscu tym dzięki licznym magicznym eksponatom oraz specjalnie wyposażonym pomieszczeniom dziecko może samodzielnie nauczyć się różnych czarodziejskich sztuczek oraz doświadczyć wielu tajemniczych zjawisk. Przekona się, że cień nie zawsze musi być czarny i nie zawsze musi być tylko jeden. W pokoju luster pozna nowe oblicze nieskończoności, a w pokoju Amesa dowie się, jak powstają zjawiska optyczne. Niezłą zabawą będzie



próba utrzymania równowagi w tunelu Vortex, zwanym też zakręconym tunelem. Życzymy powodzenia!

Miejscem, w którym każdy niezależnie od wieku poczuje przypływ radości, jest Muzeum Szczęścia, mieszczące się przy Alejach Jerozolimskich 148 w Centrum Handlowym Reduta. To wprost wymarzona miejscówka na wykonanie mnóstwa niezapomnianych zdjęć. Wszystko to dzięki niezwykle kolorowej scenerii, w której pełnej elementów takich jak bajkowe postacie jednorożców, ogromne ciastka, torty, lody, lizaki czy truskawki. Świetnym pomysłem na wesołą zabawę będzie też niewątpliwie wybranie się na spektakl teatralny. Warszawskie teatry, mimo długiego okresu zamknięcia, zdążyły się przygotować na Dzień Dziecka. I tak – Teatr Guliwer w dniu 1 czerwca zaprasza na spektakl „Czy umiesz gwizdać Joanno?”, Teatr Rampa z kolei proponuje nam sztukę „Księżniczka Sara”, a Teatr Narodowy kultową „Pchłą Szachrajkę”.

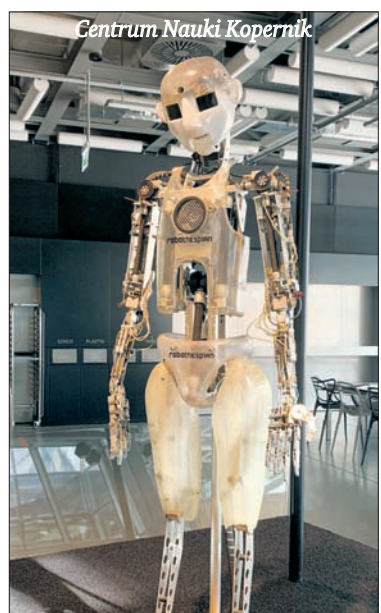
Weekend poprzedzający Dzień Dziecka, czyli 29 i 30 maja Warszawskiej Gry Miejskiej oraz Muzeum Domków dla Lalek, Gier i Zabawek zapraszają rodziny z dziećmi w wieku od 3 do 12 lat do udziału w grze miejskiej „TO MISIE PODOBA”. Każde dziecko proszone jest o zabranie ze sobą na trasę gry długopisu i ulubionej misiowej przytulanki. Trasa gry wiedzie przez warszawską Starów-

kę, na której ukryte zostały karty z bajkowymi misiami. Po odnalezieniu każdej z kart należy rozwiązać przygotowane dla uczestników gry zadanie. Wszyscy uczestnicy zabawy przemierzają się wyłącznie w swoich rodzinnych zespołach i w swoim własnym tempie. Początek gry w Chopin Point Warsaw w Galerii Art przy ulicy Krakowskie Przedmieście 83. W grze można wystartować w przeciągu 45 minut od godziny, na którą zakupiło się bilet.

Również Muzeum POLIN przygotowało specjalny program 30 maja, czyli na niedzielę poprzedzającą Dzień Dziecka. Muzeum zaprasza rodziny z pociechami do udziału w grze miejskiej po Muranowie. Start zabawy o godzinie 11. O godzinie 11 na stronie muzeum rozpocznie się też inna gra w wersji online. Dzieci będą słuchać opowieści, rozwiązywać twórcze zadania i bawić się z domownikami w budowanie, latanie i klejenie.

Dodatkowo wiele warszawskich dzielnic przygotowało swoje własne propozycje różnych atrakcji na Dzień Dziecka, w tym sporo gier miejskich i zabaw w świeżym powietrzu. Warto zatem sprawdzić informacje na stronie urzędu swojej dzielnicy i w jak najciekawszy sposób zaplanować ten wyjątkowy dzień, aby na długo pozostał on w pamięci naszego dziecka.

Katarzyna Nowińska





Z Piotrem Karczewskim o przyszłości ursynowskiego targowiska

Bazarek musi być blisko ludzi

Biznes dzielimy na odpowiedzialny i nieodpowiedzialny. Mnie interesuje ten pierwszy. Jeśli chcę prowadzić bazar, to są dwa podstawowe warunki, by to się udało: klienci muszą tanio kupować, a kupcy korzystnie sprzedawać – mówi Piotr Karczewski, który na początku czerwca najpewniej przejmie zarząd Bazarku na Dołku. Rozmawiamy z nim o przyszłości targowiska, ale też o ostatnich wydarzeniach związanych z Bazarkiem.

Kiedy Pan przejmie Bazar na Dołku?

Jak najszybciej. Rzecz w tym, aby cała ta operacja nie spowodowała przerw w handlu. Kupcy kilka dni temu otrzymali od zarządu stowarzyszenia bezumownie okupującego ten teren zaskakujące pismo: Bazar przestaje działać w tym miejscu i teraz rusza inne targowisko – pod Szpitalem Południowym. To jakiś kosmos i kompletny brak odpowiedzialności wobec kupców. Kilka osób ze stowarzyszenia wyraźnie bawi się ich losami, przyszłością, bezpieczeństwem finansowym. Chcę powiedzieć to wyraźnie: Bazar na Dołku nie przestaje działać i nigdzie się nie przenosi.

Czyli teraz będą dwa bazarki?

Nie sądzę. Ani klienci, ani kupcy chyba nie są skorzy, aby wyprowadzać się z dala od centrum dzielnicy. Targowisko to nie jest hipermarket. Musi być blisko ludzi. Mnie bardziej niepokoi sama koncepcja „nowego bazarku”. Jak można było tak nieładnie potraktować kupców, proponując tylko niewielką część z nich, tej zaprzyjaźnionej z zarządem stowarzyszenia, przenosiny w nowe miejsce? A co z pozostałymi? Ludzie w ostatniej chwili dowiedzieli się, że przestają handlować i jeszcze na dodatek to nie jest prawda! Tam pod szpitalem jest góra 80 miejsc, a kupców mamy na Bazarku kilkuset!

No ale stowarzyszenie kupców przenosi się w nowe miejsce – w takie, w jakie może się przenieść...

Przede wszystkim to już nie jest stowarzyszenie kupców, bo niedawno wyzucono z niego wszystkich kupców, którym zależy przede wszystkim na handlu, a nie na finansowaniu zarządu tej organizacji. Po drugie stowarzyszenie jako organizacja pozarządowa powinno jednak kierować się jakimiś zasadami prospołecznymi, a tymczasem podzieliło kupców na gorszych i lepszych. To sytuacja kuriozalna: jeśli ja przejmę zarząd na tym terenie, to zrobię to jako firma. Ale bardziej mi zależy na integracji społeczności kupców niż organizacji pozarządowej, która ma to wpisane w swoich celach!

Nie powie Pan, że nie chodzi Panu o biznes?

Oczywiście, że chodzi, ale biznes dzielimy na odpowiedzialny i nieodpowiedzialny. Mnie interesuje ten pierwszy. Jeśli chcę prowadzić bazar, to są dwa podstawowe warunki, by to się udało: klienci muszą tanio kupować, a kupcy korzystnie sprzedawać. Bez tych warunków nie ma handlowania. I niezależnie jaki zapłacę czynsz dzierżawy tego terenu, muszę je spełnić. Dlatego włożymy między bajki opowieści o tym, że trzeba kupić kupców, żeby wyjść na swoje. Nie można i nie wolno, bo wtedy bazar padnie.

Skąd Pan weźmie pieniądze na tak wysoki czynsz? Z pensji radnego?

Wyjaśnijmy sobie, jeszcze raz, dwie rzeczy. Po pierwsze, gdy przyjdzie do podpisania umowy, złożę mandat rad-

nego, po drugie jako radny nie dostaję pensji. Kluczowym elementem takiego przedsięwzięcia jest stabilne finansowanie i buduję taki system. Naprawdę proszę mi wierzyć, że jeśli dobrze skonstruuje się strategię Bazarku na Dołku, to da się zbilansować nawet tak wysoki czynsz dzierżawy. Poza tym wolałbym, żeby ktoś zadawał kluczowe pytania zarządowi odchodzącego stowarzy-



szczenia. Dlaczego licytowaliście tak wysoko, żeby potem nie podpisać umowy? Dlaczego zwodziliście kupców? Dlaczego oszukujecie ich, że targowisko przestaje działać? Tych pytań jest jeszcze więcej i kupcy sami je zadają swojej odchodzącej reprezentacji.

Ale czy to nie jest nieuczciwie wobec wyborców? Przecież zaufali Panu jako radnemu, powierzyli mandat?

Miarą uczciwości jest niezawodność, jeśli chodzi o spełnianie złożonych przysięg. Ja kandydowałem na radnego z hasłami obrony i uratowania Bazarku. Bazar na Dołku to nie jest czyjaś prywatna sprawa, to nie budka z zapiekankami, ale dobro wspólne – gwarancja tanich zakupów. A co jest ważniejsze dla mieszkańców w dobie postępującej drożyzny? Chcę się zmierzyć z tym wyzwaniem, bo obiecałem to mieszkań-

com Ursynowa. Wtórą rzeczą jest, jako kto będę się z tym mierzył.

Może lepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby to Miasto zarządzało targowiskiem?

Miasto, czyli kto? Urzędnicy? Może politycy? Bądźmy poważni. To może zrobić tylko ktoś, kto się zna na prowadzeniu targowiska. A ja się znam.

Zna się Pan, ale mimo wszystko nie spełnił Pan obietnic składanych w momencie przenosin Bazarku. Że będzie czystszy, bardziej europejski, nowoczesnie...

Nie spełniłem, bo nie miałem fizycznie ani formalnie takiej możliwości. Teren po dawnej pętli należy do Miasta, a mnie jako radnemu nie wolno było działać w stowarzyszeniu na gminnej ziemi. Dlatego odszedłem ze stowarzyszenia kupców, żywiąc szczerą nadzieję, że moja strategia naprawy Bazarku będzie kontynuowana. Być może tu popełniłem grzech łatwowierności, bo skończyło się na tym, że Bazar tonie w błocie, a prezes stowarzyszenia ma na własny użytek cztery miejsca handlowe. To jest jakiś feudalizm, który nie ma nic wspólnego ze zdrowym przedsięwzięciem handlowym. Dlatego wracam. Jeśli mnie Państwo pytają, czy nie powinienem zostać na Bazarku w 2018 r., to być może rzeczywiście powinienem. Na szczęście teraz nadrabiam zaległości.

Kontaktuje się Pan z kupcami? Zna Pan ich zdanie na temat wszystkiego tego, co się dzieje wokół Bazarku na Dołku?

No oczywiście! W ostatnią niedzielę byłem na Bazarku i rozmawiałem z kupcami. Prawie wszyscy chcą zostać. Zresztą powywieszali kartki dla klientów, że zostają. Proszę mi wierzyć, że ten widok to dla mnie wielkie zobowią-

zanie. Są rzeczy ważniejsze niż pieniądze i to jest właśnie kapitał zaufania ze strony ludzi. Ja kupców nie zawiodę.

Jaki będzie Bazar na Dołku za dwa lata?

Rzeczywiście umowa dzierżawy, którą mam taką nadzieję, szybko podpiszę z Zarządem Miasta, zakłada dwuletni okres dzierżawy. Czyli jeśli zaczniemy z początkiem czerwca 2021, to skończymy z końcem maja 2023. Przede wszystkim chodzi mi o to, by Bazar zasługiwał na przenosiny w miejsce docelowe, a więc nad Południową Obwodnicę Warszawy. Trzeba uporządkować teren, by nie wyglądał jak koczowisko. Trzeba też zapewnić mieszkańcom różne rodzaje handlu, usług w różne dni. Teraz Bazar działa de facto dwa dni w tygodniu, a namioty stoją cały tydzień. To irytuje. Ale wyobraźmy sobie, że jednego dnia będą targi ekologicznej żywności, innego oferta food tracków i tak dalej. Potrzeba odrobiny kreatywności i poczucia estetyki. Ursynów to nowoczesna dzielnica i potrzebuje nowoczesnych przedsięwzięć.

Chce Pan zarządzać Bazarkiem, gdy ten przeniesie się w swoje docelowe miejsce?

Przede wszystkim chcę, by ci, którzy decydują o przenosinach, zrozumieli, że takie targowisko to miejsce kluczowe dla mieszkańców. I ich potrzeby należy stawiać na pierwszym miejscu. Wiemy, że nowe targowisko ma się znajdować w parku linearnym nad Południową Obwodnicę Warszawy, wiemy z grubsza, jak ma wyglądać ten park, ale nic nie wiemy o rozplanowaniu Bazarku. Czas biegnie. Już teraz powinny, moim zdaniem, ruszyć konsultacje w tej sprawie. Im szybciej nad tym siądziemy, tym bardziej przyszły Bazar będzie odpowiadał potrzebom klientów i kupców.

Rządowe osiedle na Jeziorkach nie powstanie

Dziennikarze Radia Dla Ciebie dotarli do informacji o zarzuceniu przez rząd inwestycji Nowe Jeziorki. Miał być to sztandarowy projekt rządowego programu „Mieszkanie Plus”.

Reporterzy RDC ustalili, że przy Karczunkowskiej w rejonie linii kolejowej Warszawa-Radom nie powstanie komunikowane przez rząd już trzy lata temu osiedle. Plany rządowego programu „Mieszkanie Plus” idą do kosza. Ustalenia miastem dotyczące harmonogramu inwestycji i konkursu architektoniczno-urbanistycznego są już nieaktualne. Po „osiedlu” pozostały tylko wizualizacje oraz prowadzona przez rząd komunikacja.

Osiedle na Jeziorkach miało być największą i sztandarową inwestycją programu „Mieszka-

nie Plus”. Miało ono powstać na blisko 15-hektarowej działce położonej na granicy m.st. Warszawy i gminy Lesznowola, tuż przy przystanku kolejowym Warszawa Jeziorki. Inwestycja realizowana była przez spółkę BGK Nieruchomości i zakładała budowę



blisko 2700 nowoczesnych mieszkań. Układ urbanistyczny Nowych Jeziorek był wynikiem współpracy dwóch pracowni architektonicznych, wyłonionych w konkursie na koncepcję modelowego osiedla – 22Architekti i AMC – Andrzej M. Chołdzyński.

– Nowe Jeziorki będą osiedlem znacznie różniącym się od przeciętnych inwestycji deweloperskich – mówił Grzegorz Muszyński, członek zarządu BGK Nieruchomości S.A. – Architekci przygotowali projekt, który zakłada nie tylko powstanie zabudowy mieszkaniowej, lecz także placu miejskiego, który będzie stanowił serce osiedla czy parku centralnego będącego miejscem rekreacji i wypoczynku. Chcemy stworzyć przestrzeń kompletną i funkcjonalną, w której mieszkańcy będą mogli wygodnie i aktywnie spędzać czas. Co ważne – nie będziemy stawiać płotów, by odgradzać się od otoczenia. Ruszamy z konsultacjami, by nowe osiedle opowiadało także na potrzeby jego sąsiadów i pozytywnie wpłynęło na całą okolicę.

Na działce zlokalizowanej przy ulicy Karczunkowskiej zaprojektowano 19 budynków mieszkalnych, w których znajdować się miały się powierzchnie przeznaczone na szeroka ofertę handlowo-usługową. Na osiedlu miało zamieszkać 10 tys. ludzi. Koszt inwestycji miał z kolei wynieść około 800 mln złotych.

Projekt przewidywał również wydzielenie działki w centralnej części osiedla, przeznaczonej na realizację budynku szkoły podstawowej z przedszkolem, boiskiem i innymi terenami rekreacji. Publiczna placówka miała powstać we współpracy z samorządem, jednak strona rządowa nie wywiązała się z warunków określonych w harmonogramie inwestycji.

Według planów, osiedle Nowe Jeziorki miało być pokazo-

wym przykładem zrównoważonego mieszkalnictwa. Na jedno mieszkanie przypadać miało zaledwie 0,5 miejsca parkingowego. Mieszkańcy mają porzucić samochody i przesiąść się na komunikację miejską. W tych planach miało pomóc miasto oraz pobliska stacja PKP Warszawa Nowe Jeziorki.

Pomysł ten był szeroko omawiany przez urbanistów i społeczników miejskich, którzy zwracali uwagę na brak lub wysokie koszty potencjalnej infrastruktury. Obecnie w okolicy dojeżdża tylko jeden autobus – 209, chociaż warszawski ZTM deklarował, że jest w stanie uruchomić dodatkowe linie. Nie wiadomo jednak, czy inwestor podejmie próbę powrotu do komunikowanej w 2018 roku inwestycji.

Piotr Celej

Targi Żywności, formuła wegetariańska 75%

Nasz projekt, noszący tytuł jak wyżej, zgłoszony do realizacji na terenie dzielnicy Ursynów w ramach Budżetu Obywatelskiego na rok 2022, został pozytywnie oceniony przez pracowników Urzędu Dzielnicy Ursynów i będzie poddany pod głosowanie mieszkańców. Głosowanie na pomysły dzielnicowe, które przeszły pozytywną weryfikację, odbędzie się już niedługo, bo w terminie od 15 do 30 czerwca br. Na projekty można zgłaszać przez Internet na stronie www.bo.um.warszawa.pl lub dostarczyć wypełnioną kartę do głosowania do urzędu dzielnicy.

Zgłaszając nasz projekt, postawiliśmy sobie za cel zaprezentowanie mieszkańcom dzielnicy Ursynów możliwie jak najszerszej oferty produktów wegetariańskich. Na targach przewidziano też sprzedaż tradycyjnych wyrobów mięsnych i wędlin. Formuła wegetariańska 75%, zgodnie z naszym pomysłem, oznacza, że 3/4 wszystkich stoisk targowych, czyli zdecydowana większość sprzedawców będzie oferowała produkty pochodzenia roślinnego oraz nabiał, masło, jajka czy miód. Może warto też dodać, że nie jest naszą intencją, aby na targach dominowała żywność wegańska. Weganizm bowiem polega na całkowitym wykluczeniu ze swojego menu produktów pochodzenia zwierzęcego, w tym również mleka i jego przetworów, jaj oraz miodu.

syconych kwasów tłuszczowych. Przyczyniają się one do rozwoju miażdżycy naczyń, znacząco zwiększają ryzyko choroby wieńcowej czy udaru mózgu. Choć mięso dostarcza naszemu organizmowi zaledwie 18 proc. dziennego zapotrzebowania kalorycznego – pozostałe uzupełniają warzywa, tłuszcze, ziarna, orzechy, wszyscy ludzie na świecie zjadają 230 milionów ton zwierząt rocznie. Dwa razy więcej niż jeszcze 30 lat temu. Odpowiedzią na to rosnące zapotrzebowanie jest przemysłowa hodowla mięsa, która wywołuje około 14 do nawet 18% światowych emisji gazów cieplarnianych.

Możemy też znaleźć w Internecie takie stwierdzenie:

„Zwiększenie spożywania warzyw i owoców łączy się z dostarczaniem do organizmu większej ilości błonnika pokarmowego, witaminy C i innych składników, takich jak: flawonoidy, tokoferole czy karotenoidy, które przeciwdziałają chorobom nowotworowym, dolegliwościom układu krążenia, a także zwiększają odporność organizmu na infekcje.”

Autor projektu wskazuje też na podstawie własnego doświadczenia na niektóre istotne zalety wprowadzenia diety wegetariańskiej, a mianowicie wykazane w badaniach laboratoryjnych obniżenie poziomu złego cholesterolu LDL oraz trójglicerydów we krwi, po kilku latach stosowania tej diety.

Zgodnie z projektem proponowane zasady organizacji są bardzo zbliżone do „Niedzielnego



Filmowy Ursynów

Ursynów, mimo że jest sunkowo nową dzielnicą Warszawy, ma już na swym koncie niezły dorobek filmowy. Serialem, który z pewnością największą osobą kojarzy z Ursynowem, są „Alternatywy 4” Stanisława Barei.

Blok z wielkiej płyty, w którym rozgrywa się znaczna część akcji tej komedii, i w którym stróżował słynny Stanisław Anioł, położony jest przy ulicy Grzegorzewskiej 3 na osiedlu Na Skraju na Starym Imielinie. Obecnie na bloku oprócz muralu upamiętniającego serial znajduje się tabliczka z informacją „dawniej Alternatywy 4”.

Serial został wyprodukowany w 1983, ale na skutek działań PRL-owskiej cenzury jego emisja była wstrzymywana przez ponad trzy lata, a z oryginalnej wersji usunięto sceny, które w opinii cenzorów w zbyt bezpośredni sposób obśmiewały socjalistyczną rzeczywistość. Komedia opowiada o perypetiach mieszkańców nowo wybudowanego bloku przy ulicy Alternatywy 4 na powstającym warszawskim osiedlu – Ursynowie. Stróżem bloku przy Alternatywy 4 jest despotyczny i przebiegły Stanisław Anioł, w którego postać wcielił się Roman Wilhelm. Gospodarz domu bezpardonowo wtrąca się i ingeruje w życie lokatorów, co stopniowo zaczyna ich coraz bardziej irytować i doprowadza do zawiązania się spisku wymierzonego w Stanisława Anioła. Serial zyskał ogromną popularność w latach 80-tych oraz na początku lat 90-tych i do dnia dzisiejszego ma grono swych wiernych fanów. Dla uhonorowania pamięci tej kulturowej produkcji filmowej w styczniu 2005 Rada Warszawy nadała jednej z nowych ulic na Ursynowie nazwę Alternatywy.

Stanisław Bareja najwyraźniej upodobał sobie dzielnicę, gdyż kręcił tutaj również sporą część scen serialu „Zmiennicy”, opowiadającego o losach dwóch taksówkarzy – Kasi i Jacka, jeżdżących na zmianę na taksówce należącej do Warszawskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego (WPT). Kasia, aby dostać tę pracę, przebiera się za mężczyznę, gdyż kobiety nie mogą w tym czasie w Polsce pracować jako kierowcy taksówek. W Warszawie dochodzi do procederu szmuglowania heroiny z Tajlandii do Niemiec, w co zamieszany jest działacz sportowy – Antoni Kłusek, a jego łącznikiem jest tajski student warszawskiej politechniki. Przez zbieg feralnych okoliczności w całą aferę utwikłani zostają kierowcy taksówek, gdyż jeden z przemitynków w dziurze za fotelem kierowcy postanawia ukryć dolary pochodzące z nielegalnych interesów. Ursynów pojawia się również w wielu scenach jeszcze jednej z komedii Stanisława Barei – “Co

mi zrobisz jak mnie złapiesz”. Film opowiada o losach dyrektora Tadeusza Krzakoskiego, w którego postać wcielił się niezapomniany Krzysztof Kowalewski. Dyrektor podczas jednego ze spotkań służbowych poznaje atrakcyjną i tajemniczą Danusie, z którą wkrótce dopuszcza się zdrady swej żony i tak rozpoczyna się łańcuszek zabawnych perypetii.

Również inna znana komedia, opowiadająca o życiu taksówkarza Jurka Kitera, była częściowo kręcona na Ursynowie. Chodzi o film „Kiler-ów 2-óch” w reżyserii Juliusza Machulskiego. Wiele scen nakręcono w okolicach kampusu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Mieszkanie tytułowego bohatera, w którego rolę wcielił się Cezary Pazura, mieściło się przy ulicy Nowoursynowskiej, a budynek Fundacji Jurka Kitera w Pałacu Krasieńskich, gdzie znajduje się Rektorat Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Rektorat SGGW oraz teren na skarpie za pałacem zobaczymy również w komedii “Bułgarski Pościk”, w której dwóch funkcjonariuszy bułgarskiego wywiadu przyjeżdża do Warszawy z misją zlikwidowania zdrajcy oraz odzyskania kompromitujących materiałów.

Ursynów utrwalony został także w kulturowej komedii „Dzień Świra” w reżyserii Marka Koterskiego. Budynek, w którym ci wszyscy okropni sąsiedzi tak bardzo nękali swymi złośliwościami głównego bohatera Adasia Miauczynskiego, zlokalizowany jest przy ulicy Kulczyńskiego 7.

Nie tylko komedie kręcone były na Ursynowie. Nie gdzie indziej, jak w Parku Natolińskim, rozgrywa się bowiem słynna scena polowania z filmu „Pan Tadeusz” Andrzeja Wajdy. Ten sam Natoliński Park w filmie „Wiedź-

min” Marka Brodzkiego przemienia się w magiczny Las Brokilon.

Surowe wnętrza najbardziej rozpoznawalnej ursynowskiej świątyni – Kościoła Wniebowstąpienia Pańskiego przy Alei KEN 101 – podziwiać możemy w „Dekalogu” Krzysztofa Kieślowskiego. Główny bohater pierwszego odcinka „Dekalogu” wchodzi do pustego, oświetlonego świecami monumentalnego kościoła po tym, jak kilka godzin wcześniej kilkadziesiąt metrów od świątyni utonął jego jedyny syn. Zrozpaczony ojciec pragnie okazać Bogu swój gniew i sprzeciwić wobec tego, co go spotkało. W geście protestu – przewracając prowizoryczny ołtarz w nowo wybudowanym kościele. Na twarz figury Matki Boskiej Częstochowskiej kąpią krople wosku ze poprzewracanych świec i spływają po twarzy Maryi niczym łzy. Ursynowski Kościół Wniebowstąpienia Pańskiego pojawia się też w teledyskach Kazika i T.Love.

Z kolei zespół Lady Pank nakręcił na Ursynowie teledysk do swego hitu „Fabryka Małp”. W kadrach teledysku zobaczymy widoki z 15-piętrowego bloku przy ulicy Szolc-Rogozińskiego, który to budynek w tamtym czasie był jednym z najnowocześniejszych w całej dzielnicy. Wokalista Janusz Panasewicz wychodzi na balkon i spogląda na budujące się wokół osiedla.

Dzisiaj dzielnica jest jednym z ulubionych plenerów wielu popularnych seriali telewizyjnych, takich jak „M jak Miłość”, „Barw Szczęścia” czy „Na Wspólnej”. Natomiast w położonym w bezpośrednim sąsiedztwie Ursynowa Ogrodzie Botanicznym Polskiej Akademii Nauk w Powisnie często goszczą ekipy produkcyjne różnych programów telewizyjnych.

Katarzyna Nowińska



Niedzielne Targi Zdrowej Żywności, rok 2019.

Można zadać sobie pytanie – dlaczego autorzy projektu uważają, że warto jest przeznaczyć publiczne środki finansowe z Budżetu Obywatelskiego na promowanie diety wegetariańskiej.

Na rynku książek kulinarnych możemy spotkać takie publikacje, w których na przykład jest napisane, że co roku Polak (i nie tylko on) spożywa kilkakrotnie więcej mięsa niż powinien. Trudno jest zrezygnować z tłustego rosołu lub kotleta schabowego, które w naszej kulturze są synonimem wartościowego, zdrowego obiadu. W wielu domowych kuchniach nie eliminujemy z naszego menu smaków, które lubimy.

Chciałbym przytoczyć fragment wywiadu w Internecie z autorką książki pod tytułem „Mniej mięsa”, panią Sylwią Majcher :

„ Mięsna dieta zwiększa ryzyko zachorowania na wszystkie choroby cywilizacyjne. Zalecenia żywieniowe międzynarodowych organizacji takich jak Światowa Organizacja Zdrowia mówią o ograniczeniu spożycia mięsa do około 500 g tygodniowo. Jeśli chcielibyśmy tego przestrzegać, nie powinniśmy zjadać więcej niż 25 kg mięsa rocznie. Przypominał – statystyczny Polak w 2019 roku zjadł ponad 61 kilogramów. Trzy razy więcej.

Najgorsze jest dla nas kiepskiej jakości mięso przetworzone – wędliny, kiełbasy, konserwy, parówki nawet trafiły na listę nowotworów, czyli produktów przyczyniających się do rozwoju chorób nowotworowych. Na świecie przynajmniej co dziesiąty, a według niektórych badań nawet co piąty przypadek nowotworu jelita grubego, związany jest ze zbyt wysoką konsumpcją mięsa. Mięso i produkty odzwierzęce stanowią także bogate źródło niekorzystnych dla naszego zdrowia na-

Targów Zdrowej Żywności” w latach 2019 i 2020. Stoiska sprzedażowe będą ustawione w części południowo-zachodniej parkingu przy Urzędzie Dzielnicy Ursynów, a zatem w sąsiedztwie skrzyżowania Indry Gandhi i Alei Komisji Edukacji Narodowej. Lokalizacja ta, położona w centrum dzielnicy Ursynów, umożliwi dogodny dojazd zarówno komunikacją publiczną jak i samochodem czy rowerem. Organizatorem targów będzie Urząd Dzielnicy Ursynów, który zleci wynajęcie operatorowi taki dobór wystawców, aby projekt ten mógł być zrealizowany zgodnie z pomysłem jej autorów.

Zgłaszając ten projekt do Budżetu Obywatelskiego na rok 2022, jego autorzy mieli na uwadze poszerzenie podstawowej wiedzy dotyczącej diety wegetariańskiej, jej zalet prozdrowotnych i proekologicznych. Mamy nadzieję, że szeroka oferta targowa zachęci do zakupu produktów wege i poznanie ich walorów smakowych.

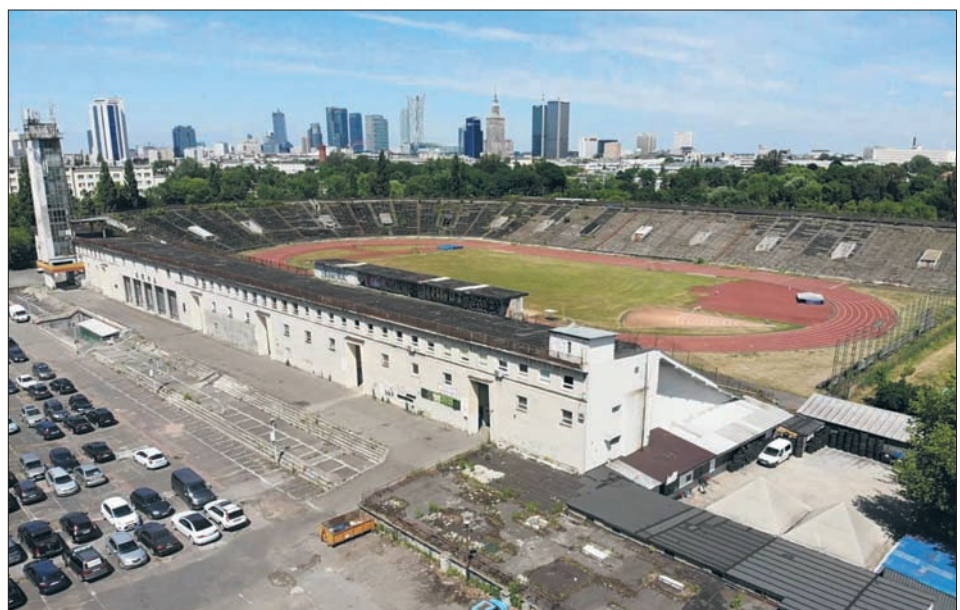
Jak mawia lekarz pierwszego kontaktu, za zdrowie człowieka w 90% odpowiadają czynniki genetyczne oraz sposób odżywiania. Pozostałe 10% to odpowiedni tryb życia i zwyczajne ludzkie szczęście. A zatem zmieniając swoje nawyki żywieniowe, jest o co powalczyć.

Autorzy projektu uprzejmie proszą o zapoznanie się z nim. Jestem dostępny na Facebooku i chętnie odpowiem na wszelkie pytania.

Aby projekt był realizowany, potrzebujemy Twojego wsparcia w głosowaniu. Dziękujemy za każdy oddany głos na nasz pomysł. Jak wszystko pojdzie dobrze, to do zobaczenia na targach !!!

**Krzysztof Schnitzer
Otwarty Ursynów**





Skra odzyska dawny blask...

Po 13 latach sądowej batalii – i w końcu interwencji komornika – Warszawa ma zielone światło, aby rozpocząć przywracanie dawnej świetności kompleksowi sportowemu Skry przy ulicy Wawelskiej. Prace już ruszyły.

Miasto rozpoczęło porządkowanie zaniedbanego terenu, czego efektem będzie oddanie mieszkańcom boiska bocznego jeszcze w tym roku. Niebawem rozpoczyna się negocjacje warunków umowy z pracownią architektoniczną, która przygotuje projekt pierwszego etapu przebudowy obiektu. Na jego realizację oraz prace budowlane zarezerwowano w budżecie stolicy 25 mln złotych.

– Zaczynamy przywracać należny blask kompleksowi Skry. Ten początek jest jednocześnie końcem wieloletniej – z uwagi na długość trwania oraz stopień determinacji miasta – batalii o odzyskanie Skry, w którą osobiście od początku mojej pracy jako zastępca prezydenta byłam zaangażowana – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

13 lat walki w sądzie

Zielone światło do przywrócenia Skry mieszkańcom i sportowcom dał wyrok sądu apelacyjnego z 28 stycznia tego roku, który prawomocnie nakazał Stowarzyszeniu RKS „Skra” wydanie miastu zajmowanego przez ponad kilkadziesiąt lat terenu. Mimo pozytywnego dla Warszawy orzeczenia do odzyskania ponad 20 hektarów wraz ze znajdującym się przy zbiegu ulic Wawelskiej oraz Żwirki i Wigury stadionem,

niezbędna była interwencja komornika. Niespełna dwa tygodnie temu „klucze” do Skry komornik przekazał miastu, a zarządzanie nieruchomością przejął Stołeczne Centrum Sportu Aktywna Warszawa.

Jest to finał wieloletnich starań, które podejmowało m.st. Warszawa. Od samego początku założeniem władz miasta było przejęcie nieruchomości w sposób polubowny, który w możliwie najmniejszym stopniu wpłynie na sportową działalność podmiotów działających na terenie Skry. Z uwagi na bezprecedensowy upór RKS „Skry”, rozmowy przeniosły się na salę sądową, gdzie klub kolejno przegrywał. W różnych instancjach sprawy toczyły się ponad 13 lat.

Obecnie cały kompleks na mocy decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego jest wyłączony z użytkowania, gdyż obiekty budowlane grożą zawaleniem, a pozostała infrastruktura może być niebezpieczna dla uprawiających sport.

Miasto dobrze przygotowane, 25 mln w budżecie

Pierwszym krokiem do przywrócenia dawnej świetności kompleksowi Skry będzie sporządzenie dokumentacji projektowej. W tym celu Aktywna Warszawa rozpoczyna rozmowy o warunkach współpracy z pracownią architektoniczną. – Jesteśmy gotowi do rozpoczęcia procesu negocjacji, gdyż – nie zważając na przeszkody piętne przez RKS „Skra” – jako miasto ogłosiliśmy i przeprowadziliśmy konkurs architektoniczno-urbanistyczny na koncepcję modernizacji Skry – pod-

kreśla wiceprezydent Kaznowska. 16 października 2018 roku wspomniany konkurs wygrała warszawska pracownia Aleksandra Wadasa. Wybór koncepcji przebudowy kompleksu został dokonany z niezależnymi przedstawicielami środowiska projektantów, architektów oraz świata sportu. Zmiany na Skrze wspiera m.in. wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i mistrz olimpijski w pchnięciu kulą Tomasz Majewski.

Prace projektowe wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę mają potrwać nie dłużej niż 15 miesięcy. Termin ten będzie zależał m.in. od negocjacji z projektantami. W czasie, gdy będzie powstawała dokumentacja, Aktywna Warszawa z pomocą Zakładu Remontów i Konserwacji Dróg zajmie się nieprowadzoną na terenie Skry od lat inwentaryzacją całej infrastruktury oraz zieleni, a także oczyszczeniem terenu z gromadzonych tu przez lata śmieci i nieczystości, uporządkowaniem tego co się da i wyburzeniami zrujnowanych budowli. Zakres prac jest szeroki, ale ma jeden główny cel – zapewnienie bezpieczeństwa przyszłym użytkownikom, tak aby do czasu modernizacji mogli korzystać z niektórych funkcji kompleksu. – Jako miasto wykonaliśmy wszystkie możliwe, zgodne z prawem działania, które pozwalają nam przystąpić do przywracania kompleksowi sportowemu Skra jego zasłużonego i oczekiwanego przez mieszkańców kształtu i przeznaczenia. Mamy zabezpieczone środki finansowe na przeprowadzenie pierwszego etapu modernizacji kompleksu i na prace porządkowe, którymi się właśnie zajmu-

jemy – wyjaśnia wiceprezydent Kaznowska. Na dokumentację oraz prace budowlane pierwszego etapu przebudowy obiektu w budżecie zarezerwowano 25 mln złotych.

Stadion, trasy biegowe, siłownie i dużo więcej

Według koncepcji, która zwyciężyła w konkursie, Skra zostanie otwarta na Pole Mokotowskie, co pozwoli przywrócić ją zarówno sportowcom, jak i mieszkańcom. Powstanie stadion treningowy z zapleczem oraz strefa rekreacyjno-sportowa łącząca park z kompleksem. Planowane są tu m.in.: trasa biegowa, trasy treningów interwałowych czy siłownie plenerowe. Zimą z kolei znajdzie się tam miejsce dla saneczkarstwa, narciarstwa biegowego i łyżwiarstwa.

– Rada miasta od lat konsekwentnie wspiera działania urzędu miasta w trudnej walce, aby w przestrzeni Skry stworzyć możliwość spotkania wybitnych sportowców z innymi grupami mieszkańców miasta – mówi Paweł Lech radny, członek Komisji Sportu, Rekreacji i Turystyki Rady m.st. Warszawy. – Chcemy, aby Skra stała się wielkim centrum różnych aktywności fizycznych i promocji zdrowego stylu życia. Uważam, że – po modernizacji – miejsce to będzie miało zasadnicze znaczenie dla pokonania barier związanych z rozpoczęciem aktywności fizycznej wśród młodzieży, jak i dla rozwoju młodych talentów. Dzięki temu stanie się wzorem dla innych, popieranym przez radę miasta, działań inwestycyjnych na terenie Warszawy oraz innych miast Polski – dodaje.

Jeszcze w tym roku udostępnione zostanie sportowcom trawiaste boisko boczne, z którego będą mogli korzystać, dopóki nie obejmie go modernizacja. Obecnie usuwane tam są niebezpieczne przedmioty, jak wystające pręty i gwoździe oraz zabezpieczana jest niestabilna instalacja elektryczna. Trwa też inwentaryzacja zieleni niepielęgnowanej od kilkadziesiąt lat. Pozwoli ona ustalić, czy zaniedbane drzewa i inne elementy krajobrazu nie zagrażają użytkownikom kompleksu.

W drugiej kolejności, po przeprowadzeniu niezbędnych wyburzeń, w połowie 2022 roku planowane jest udostępnienie mieszkańcom przestrzeni po dawnych basenach. Będą to miejsca otwarte, naturalnie łączące się z parkiem na Polu Mokotowskim.

Stadion za 300-400 mln zł

Na końcu zmieni się sam stadion. Aktualne informacje wskazują, że obiekt grozi katastrofą budowlaną. Powstanie nowego stadionu odbędzie się w drugim etapie modernizacji kompleksu Skry, nieobjętym aktualnie planowanymi pracami projektowymi. Do czasu jego rozpoczęcia obiekt zostanie zabezpieczony i wygradzony.

Koszt stadionu nie jest jeszcze znany, ale wstępne szacunki wskazują na kwotę rzędu 300-400 mln zł. Wartość prac budowlanych będzie możliwa do szczegółowego określenia dopiero po przygotowaniu dokumentacji projektowej oraz wyborze i podpisaniu umowy z wykonawcą robót.

MBL

Coraz ciekawsze wyścigi na Służewcu

W miniony weekend nie obyło się na Służewcu bez niespodzianek. Były nimi bez wątpienia zwycięstwo w klasycznej nagrodzie Rulera (1600 m) nielicznego w końskim totalizatorze ogiera Young Thomasa oraz drugie miejsce outsidera Purhiba w nagrodzie Bandosa dla koni czystej krwi.

Dla nas wygrana Young Thomasa nie była zaskoczeniem, bowiem typowaliśmy go na drugie miejsce. Trener Krzysztof Ziemiański już w ubiegłym roku bardzo ciepło wypowiadał się o swoim podopiecznym, choć z powodu drobnej kontuzji ogier wystartował tylko raz, zajmując drugie miejsce. W maju Young Thomas wygrał wyścig III grupy w słabej stawce, ale w wielkim stylu i jakby trochę na wyrost został zapisany do gonitwy poza grupami, która otwiera bój o miano konia trójkoronowanego w zwycięstwie w jednym sezonie w nagrodach Rulera, Derby i St.

Leger). Była to trafiona decyzja. Wyhodowany we Francji gniadosz nie dał silnym rywalom najmniejszych szans, oddalając się na końcowej prostej od stawki.

Równie dużą niespodzianką było drugie miejsce Quibou, kolegi ze stajni Young Thomasa. Kompletnie zawiodły faworyzowany Anator oraz liczony w grze

Falvio. Wydaje się, że koniom tym brakuje klasy. Jako trzeci minął celownik zakupiony na Wyspach ogier Guitar Man, syn epokowego irlandzkiego reprodutora Galileo. Gracze po majowym debiucie tego ogiera na Służewcu postawili tezę, że choć Guitar Man jest synem słynnego Galileo, to ma po ojcu tylko dwie nogi. Nie mylili się.

W nagrodzie Bandosa (2200 m) wyścig poprowadziła bardzo dobra rodowodowo General Lady. Co dosiadający klaczy dżokej Kamil Grzybowski chciał osiągnąć, liderując mocno obsadzonemu wyścigowi na długim dystansie – nie wiadomo. W połowie ostatniej prostej General Lady osłabła, co było do przewidzenia i została pokonana przez szybkiego Dragona pod mającym świetną passę Aleksandrem Reznikowem oraz przez uznawanego za outsidera ogiera Purhiba z Dastanem Sabatbekowem w siodle, który na ostatniej metrach zdołał przedrzeć się między trzech rywalami i poważnie zagrozić

Dragonowi. Czwarty minął celownik Seiful Muliuk, piąty był Wielki Dakris. Niespodzianką mniejszego kalibru była wygrana dosiadanej przez Joannę Balcerską klaczy Dżemma w sprinterskiej gonitwie na 1000 m.

W rozgrywanej w sobotę w trudnych warunkach atmosferycznych i surowym tempie nagrodzie Westminster Wiosenna (1600 m) przekonujące zwycięstwo odniosła Wedding Ring. Na końcowej prostej usiłowała ją ścisnąć faworyzowana Lagertha Rhyme, ale nie dała rady. Pierwszą wygraną w karierze zanotowała w sobotę amazonka Klaudia Szymaniak, która niespodziewanie triumfowała w pierwszej gonitwie na klaczy Wafa Al Khalediah.

W najbliższą sobotę czekają nas na Służewcu duże emocje. O godzinie 17.00 rozegrana zostanie pierwsza edycja Tiwaiq Central European Arabian Derby (2000 m) z pulą nagród 119 tys. zł. Wystartuje 9 bardzo silnych ogierów, faworytami będą czte-

roletnie Mayar Al Khalediah oraz Rasmus Al Khalediah. Naszym faworytem typowanym jako „czarny koń” tego wyścigu jest mający wymiary folbluta Sjabahar `OA`. Natomiast w niedzielę najciekawiej zapowiada się Memoriał Jerzego Jednaszewskiego (2200 m), jednego z najwybitniejszych jeźdźców w całej historii polskich wyścigów konnych. Mimo niepewnej pogody warto wpaść w weekend na Służewiec. Widzowie z utęsknieniem czekają na otwarcie choćby parteru trybuny głównej, zajmowanego obecnie przez dżokejów. Oby decyzja zapadła jak najszybciej, ponieważ pogoda nas w tym roku nie rozpieszcza.

Wyjątkowo sprawnie spisuje się w tym sezonie personel do kontaktów z mediami. Niniejszym podziękowania dla pani Hanny Zalewskiej za uprzejmość i terminowe nadsyłanie materiałów dotyczących rozegranych gonitw.

Tadeusz Porębski
Foto: TS



Ogier Young Thomas i dżokej Martin Srnec po gonitwie Rulera.

Kiedyś fabryka Pocisk i ważne miejsce dowodzenia

Obóz NKWD nr 10 w Rembertowie

W początkach II RP kwestia zabezpieczenia potrzeb państwa w zakresie amunicji, miała nadzwyczajne znaczenie. W 1919 r. zawiązała się Spółka Akcyjna „Pocisk”, której głównym udziałowcem były austriackie Zakłady Amunicyjne „Hirtenberg”. Spółka na wiosnę 1920 r. wydzierżawiła teren (15 ha) i zabudowania (4 hale) Lnianej i Jutowej Manufaktury „Juta” na warszawskim Kamionku, przy ul. Mińskiej 25/45. Niebawem „Pocisk” wydzierżawił 150 ha zalesionego terenu na pograniczu dawnych gmin Okuniew i Wawer, pomiędzy obecnymi ulicami: Marsa, Płatnerską, Korkową i Rekrucką (Nowy Rembertów), gdzie wybudowano 40 z planowanych 64 budynków fabryki amunicji (obecnie: ul. Marsa 110).



Lech Królikowski

Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 31 lipca 1929 r., cały ten teren znalazł się w gminie Wawer. W 1939 r. Rembertów otrzymał prawa miejskie. Miasto zamieszkałe było wówczas przez ok. 24 tys. osób, z których znaczna część pracowała w miejscowej filii (nr 2) Zakładów Amunicyjnych „Pocisk” oraz w licznych instytucjach wojskowych (m.in. Centrum Wyszkolenia Piechoty), zlokalizowanych na terenie dawnego rosyjskiego poligonu, znajdującego się na wschód od tzw. Starego Rembertowa. Był to poligon artyleryjski Warszawskie-

go Okręgu Wojennego, którego ostatnim komendantem był gen. major Antoni Kaczyński – absolwent elitarniej carskiej Akademii Artylerii. W czasach II RP w Rembertowie stacjonowały też jednostki wojskowe: 3. Batalion Strzelców oraz 32. dywizjon artylerii lekkiej.

W latach 20. XX wieku w zakładach „Pocisk” zatrudnionych było 4230 pracowników. W filii przy Mińskiej znajdował się dział „metalowy”, natomiast w Rembertowie mieścił się dział elaboracji, czyli napędzania elementów metalowych materiałami wybuchowymi i łączenia ich w całość. W 1932 r. „Pocisk” przeszedł pod zarządek Ministerstwa Spraw Wojskowych i zmienił nazwę na Wojskowe Zakłady Pirotechniczne.

Terren zakładów w Rembertowie połączony był boczniką kolejową z linią dawniej Kolei Terespolskiej, tj. z linią kolejową z Warszawy, przez Terespol i Brześć do Moskwy (a przez Moskwę z Sybe-



Pomnik Więźniów Obozu NKWD w Rembertowie, fot. wikipedia.

ria). Podczas obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. stolica zapatrywana była w amunicję z magazynów w Palmirach oraz bezpośrednio z fabryki w Rembertowie (koleją), do czasu odcięcia go przez wojska niemieckie. 17 września Polacy podjęli akcję zaczepną na linii Kawczyn-Wawer, której celem było odzyskanie dostępu do rembertowskich magazynów amunicji. Do tego czasu w Rembertowie znajdował się główny punkt formowania nowych oddziałów WP oraz (od 8 września) dowództwo armii „Modlin” (I. Głowacki, Obrona Warszawy i Modlina 1939, s. 49).

Wieczorem 23 czerwca 1941 r., tj. w drugim dniu niemieckiej inwazji ZSRR, sowieckie samoloty bombowe DB-3F dokonały nalotu na Warszawę. Jednym z zaatakowanych obiektów była fabryka „Pocisk” w Rembertowie, która – po przejściu przez Niemców w 1939 r. – produkowała amunicję na potrzeby

III Rzeszy. Niemcy do pracy zatrudniali głównie jeńców wojennych i więźniów. W końcu 1942 r. w rejonie Rembertowa istniało siedem różnych obozów hitlerowskich. Na terenie i w zabudowaniach fabryki „Pocisk” ulokowany został największy z nich – Stalag 333, przeznaczony dla jeńców radzieckich, który funkcjonował w latach 1941-1944. Szacuje się, że przez ten obóz przeszło około 30 tys. jeńców. Latem 1944 r. Niemcy zorganizowali w „Pocisku” dwa obozy pracy przeznaczone dla Polaków, przez które przeszło – do połowy września 1944 r., tj. do wkroczenia Sowietów – około 10 tys. osób. Rembertów był też punktem tranzytowym, gdzie urządzono „Obóz przejściowy – Durchgangslager”.

Niemiecka infrastruktura obozowa, podobnie jak w wielu innych niemieckich obozach, posłużyła wojskom wewnętrznym Stalina (NKWD) do pełnienia podobnych funkcji, jak za czasów Hitlera. We wrześniu 1944 r. utworzony tu został „Obóz NKWD nr 10 w Rembertowie”. Miał charakter obozu koncentracyjnego dla ludności cywilnej i wojskowych (w tym także Niemców wziętych do niewoli w czasie walk o Pragę), głównie z Warszawy i Mazowsza. Dla jeńców niemieckich urządzono później (przeniesiony z Brześcia) specjalny obóz oznaczony jako nr 173. Podlegał Zarządowi ds. Jeńców Wojennych i Internowanych. W lutym 1945 r. obóz ten przeniesiony został do Poznania, natomiast w Rembertowie pozostał „Sborny Punkt Wojskoplenny nr 5”. Po styczniowej ofensywie Armii Czerwonej, nowe miejsca odosobnienia dla Polaków utworzono na Wyczołkach, w sąsiedztwie lotniska Okęcie i Kolei Radomskiej.

Główna rembertowska placówka, tj. „Obóz nr 10” był miejscem przetrzymywania (przed wywozem w głąb ZSRR) żołnierzy AK, NSZ i innych organizacji podziemnych. Więżoniu tu także działaczy politycznych i społecznych oraz innych, których organa bezpieczeństwa uznały za niebezpiecznych dla nowego ładu społecznego w Polsce. W Obozie, od 16 do 25 marca 1945 r., prze-

trzymywany był legendarny gen. „Nil” – Emil August Fieldorf – wówczas nierozpoznany i wywieziony na Sybir. Bocznica kolejowa fabryki „Pocisk”, ukryta w Rembertowskim Lesie, stanowiła wyjątkowo dogodny, bo dyskretny – punkt załadunku zatrzymanych osób do eszelonów zmierzających w głąb „Imperium Stalina”. W końcu marca 1945 r. z obozu w Rembertowie do łagru w Soświe na Uralu odprawiono transport 1500 więźniów.

Kolejny duży transport więźniów na Wschód zaplanowany został na koniec maja 1945 r. W przeddzień, a konkretnie w nocy z 20 na 21 maja 1945 r., grupa 44 żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego dokonała ataku na rembertowski obóz. Osadzonych tam było ok. 1500 osób, z których połowa była Polakami. Dowódcą był ppor. Edward Wasilewski, ps. „Wichura”, który później po aresztowaniu, osadzony został w sowieckim obozie na Majdanku w Lublinie, skąd zbiegł. Atakujący nie ponieśli istotnych strat (3 rannych), ale nie odnieśli także znaczącego sukcesu. Wielu aresztowanych nie chciało uciekać, bojąc się prowokacji. Z tych, którzy uciekli, co najmniej stu zostało zamordowanych w trakcie pościgu. Innych schwytanych przywieziono do obozu, gdzie poddano torturom, których wielu nie przeżyło. Wielu także rozstrzelano.

W początkach lipca 1945 r. pozostałych więźniów Rembertowa przewieziono do Specłagru nr 2 w Poznaniu, przy ul. Słonecznej. Po ewakuacji „Obozu NKWD nr 10” jego teren (przyległy do Fabryki Amunicji „Pocisk”) do początku lat 50. XX w. był pilnowany przez Wojsko Polskie. W 1952 lub 1953 r. teren ten oddany został Sowietom, którzy zainstalowali tam bazę jednostki łączności Armii Radzieckiej. Ulokowanie jednostki sowieckiej w bezpośrednim sąsiedztwie polskiej wytwórni amunicji, moim zdaniem, świadczy o dużym braku zaufania Moskwy do polskiego sojusznika. Lokalizacja ta ma jednak drugi aspekt. Teren, o którym mowa, znajduje się bowiem w granicach administracyjnych Warszawy (ul. Marsa, przy zbiegu z Żół-

nierską), w odległości (w linii prostej) mniej niż 7 km od mostów Poniatowskiego i Łazienkowskiego oraz 9,5 km od Pałacu Kultury, tj. umownego centrum Warszawy.

Na wiosnę 1981 r. w miejskiej części Rembertowskiego Lasu (pomiędzy ulicami Marsa i Żółnierską), po sąsiedztwie z koszarami sowieckich łącznościowców, biwakowały przez kilka miesięcy inne pododdziały Armii Radzieckiej. Las otoczony był sowieckimi posterunkami, które broniły wejścia. Po zniesieniu stanu wojennego, na drzewach przez kilka lat wisiły resztki sowieckiej, przewodowej sieci łączności, pododdziałów „biwakujących” w miejskim lesie m. st. Warszawy. W 1990 r. przed główną bramą sowieckich koszar działacze Konfederacji Polski Niepodległej (KPN), kilkakrotnie urządzili pikietę.

W 1992 r. sowiecka jednostka wojskowa, skoszarowana w miejscu dawnego obozu NKWD w Rembertowie – opuściła terytorium Rzeczypospolitej. Obecnie znajduje się tam 2. Regionalna Baza Logistyczna im. gen. Emila Augusta Fieldorfa ps. „Nil”, a więc imienia jednego z byłych więźniów tego miejsca. To bardzo symboliczne. W sierpniu 2015 r. na zlecenie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa na terenie jednostki wykonano prace ekshumacyjne, podczas których wydobyto szczątki ludzkie (14 osób dorosłych).

W we wrześniu 2020 r. Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków nieruchomych województwa mazowieckiego historyczny zespół budowlany dawniej wytwórni Zakładów Amunicyjnych „Pocisk” w Rembertowie (przy ul. Marsa 110). Miejsce martyrologii tysięcy ludzi znalazło się wreszcie pod ochroną Rzeczypospolitej.

Warto też zauważyć, że nazwa „Rembertów” utworzona została w latach 60. XIX wieku przez Rosjan na cześć pogromcy Powstania Styczniowego – carskiego feldmarszałka Fiodora Berga, którego rodowe nazwisko brzmiało: Friedrich Wilhelm Rembert von Berg.



Pikietę KPN przed główną bramą sowieckich koszar w Rembertowie. Fot. L. Królikowski, 1990



Niemiecka fotografia Rembertowa wykonana 27 lipca 1944 r. W dolnej jej części, tj. poniżej poziomo biegnącej linii Kolei Terespolskiej, nieregularny czarny wielobok (w dolnej środkowej części) zajmowały tereny przedwojennej Fabryki Amunicji „Pocisk” - filia nr 2 w Rembertowie. Jasny prostokąt w pobliżu lewego dolnego narożnika to teren obozu. Fot. ze zbiorów Zygmunta Walkowskiego.



Wojtek Dąbrowski

Nie ma na to zgody

*W kraju zmienia się optyka, w szkołach są widoki marne:
Dominuje polityka, wczoraj białe, dziś jest... Czarnek.
Pomyślałem w pierwszej chwili: Nikt Zalewskiej nie przeskoczy.
Jednak można! Dno przebili, śmiejąc się nam prosto w oczy.*

*Przyznam, wódz góruje sprytem, wypaczając to przesłanie:
Takie są Rzeczpospolite, jak młodzieży wychowanie.
Ale o to przecież chodzi, żeby wciskać kit bezczelnie.
By, broń Boże! ludzie młodzi nie myśleli samodzielnie.*

*Macie zgłębiać biblistykę, seks poznawac z ksiąg papieża,
Żeby w kraju nad Bałtykiem lud się tylko księdzu zwierzał.
Przed postępowaniem masz uciekać, bronić się przed LGBT,
Masz pozbawić praw człowieka innych, słabszych i kobiety.*

*Strajki kobiet, ich poglądy, które występują licznie,
To satanizm. Nasze rządy masz przyjmować bezkrytycznie!
Trzeba wpoić przekonanie, że to Unia Europejska
Jest niepraworządnym draniem, a do tego rzecz plebejska.*

*Chcesz mieć tytuł naukowy, na uczelni zatrudnienie?
Wybij sobie protest z głowy! Wybierz bierność i milczenie.
Co ty na to, mój Rodaku? Do takiego zmierzasz celu?
Żeby uczyć tak Polaków, nie gódź się, nauczycielu!*

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

MKWD na żywo: piątek, 28 maja, godz. 18
Dom Kultury Stokłosa, ul. Lachmana 5
Zapraszamy. Rezerwacja biletów: tel. 22 855 35 17

Gadka Tadka

Bóg jest jeden, a religii wiele...

Tadeusz Porębski



W ultrakatolickiej Polsce założenia teologiczne dwóch pozostałych gałęzi chrześcijaństwa – protestantyzmu i prawosławia – zna śladowa część społeczeństwa. Zadbaj o to wyjątkowo wpływową w naszym kraju Kościół Rzymskokatolicki. Polska od wieków opasana jest katolicką wstęgą, a sojusz tronu z ołtarzem stał się normą. Służalność wobec katolickiego kleru widoczna jest szczególnie dzisiaj, w czasach rządów tzw. Zjednoczonej Prawicy. Tymczasem protestantyzm jest najdynamiczniej rozwijającym się odłamem chrześcijaństwa, na świecie żyje obecnie około 800 milionów protestantów, co stanowi mniej więcej 40 proc. wszystkich chrześcijan. Kościół Ewangelicko - Augsburski to najstarszy i największy Kościół protestancki w Polsce i jedyny Kościół luterński na naszych ziemiach. W 2017 r. liczył 61.270 wiernych (w tym 197 duchownych) zrzeszonych w 133 parafiach. Niewielka liczba protestantów pokazuje jak w soczewce niepodważalną dominację polskich katolików, których nominalnie jest w naszym kraju 32.910.865 (licząc osoby ochrzczone).

Protestantyzm dzieli się na kilka wyznań – luteranizm, kalwinizm, anglikanizm, baptyzm, metodyzm, adwentyzm i husycyzm. Protestanci mieszkają głównie w Europie i modlą się w zborach. Ich najważniejsze święta to Wielki Piątek, Zmartwychwstanie Pańskie i Zesłanie Ducha Świętego. Czym protestantyzm różni od katolicyzmu? Protestanci nie akceptują indywidualizmu religijnego, odrzucają niektóre sakramenty, a także odpusty, zakony, celibat i kapłanów jako pośredników między Bogiem a ludźmi. Nie uznają też świętych oraz dogmatów maryjnych, dlatego nie oddają czci Matce Bożej, co dla żarliwych katolików jest bluźnierstwem. Odrzucają też kult aniołów, relikwii oraz obrazów. Protestantyzm opiera się na nauce luteranckiej, wyrażonej w sześciu księgach symbolicznych, zgodnie z którymi Biblia jest jedynym autorytetem w sprawach wiary, Jezus Chrystus jedynym pośrednikiem pomiędzy człowiekiem a Bogiem, a zbawienie darem niezaspokojonej łaski bożej osiągalnym dzięki wierze.

W Kościołach protestanckich nie ma hierarchii. Wierni dopuszczani są do zarządzania organizacją kościelną, zbory działają samodzielnie, a w liturgii nie pojawia się język łaciński. Jest ona odprawiana wyłącznie w językach narodowych. Co ciekawe, protestanci nie uznają też sakramentu małżeństwa. Dla nich małżeństwo to instytucja, która wyraża święte przymierze na mocy ustanowienia bożego między kobietą a mężczyzną. Celem związku małżeńskiego jest wzajemna pomoc małżonków, prokreacja oraz powstrzymanie się przed niemoralnością, m.in. zdradą. Protestantyzm nie sprzeciwia się rozwodom i nie są one traktowane jako grzech.

Żyjący w latach 1483 – 1546 mnich augustiański Marcin Luter, niemiecki rewolucjonista religijny, doktor teologii i tłumacz Biblii, był inicjatorem reformacji oraz współtwórcą luteranizmu. W czerwcu 1519 r. ogłosił, że konieczna jest gruntowna naprawa Kościoła Rzymskokatolickiego. Zaprzeczył dogmatowi, że prymat papieża jest uzasadniony w Piśmie Świętym i stwierdził,

„Oparty na nauczaniu Lutra protestantyzm objął głównie środkowe, wschodnie i północne Niemcy, Danię, Szwecję, Norwegię, Islandię i Finlandię. Czy jest dziełem przypadku, że właśnie te kraje uznawane są za wzorzec demokracji?”

W tej sytuacji w dniu 31 października 1517 r. Luter przybił do drzwi katedry zamkowej w Wittenberdze swoje 95 tez, będących wezwaniem do publicznej dysputy religijnej na temat istoty i skuteczności odpustów. Celem Marcina Lutra było doprowadzenie do reformy Kościoła Rzymskokatolickiego, jednak cel nie został osiągnięty i doszło do podziału chrześcijaństwa. W poniedziałek 10 grudnia 1520 r. na przedmiesiach Wittenbergi Luter spalił na stosie papieskie księgi prawnicze wraz z bullą. Trzy tygodnie później papież Leon X ekskomunikował go na zawsze. W maju 1521 r. cesarz Karol V uznał Marcina Lutra za heretyka i skazał go oraz jego zwolenników na banicję. Od tej chwili każdy, kto schwytał Lutra lub któregoś z jego zwolenników, mógł bezkarnie ich zabić. Jednak chroniony przez swoich wyznawców teolog przeżył w spokoju jeszcze ćwierć wieku i zmarł w rodzinnym Eisleben 18 lutego 1546 roku.

Oparty na nauczaniu Lutra protestantyzm objął głównie środkowe, wschodnie i północne Niemcy, Danię, Szwecję, Norwegię, Islandię i Finlandię. Czy jest dziełem przypadku, że właśnie te kraje uznawane są za wzorzec demokracji? W jednym z ubiegłorocznych wydań „Passy” opublikowaliśmy tzw. wskaźnik demokracji, tworzony przez prestiżowy brytyjski dziennik „The Economist”. Wskaźnik powstaje na podstawie analizy 60 czynników, które dzielą się na pięć kategorii: proces wyborczy i pluralizm, prawa obywatelskie, funkcjonowanie rządu, udział w życiu politycznym oraz kultura polityczna. Badacze zbierają dane z 167 krajów, z których zaledwie 20 zakwalifikowano do grupy państw o tzw. pełnej demokracji. Tej wąskiej grupie od lat przewodzą kraje skandynawskie, przede wszystkim Norwegia. Według wydania z 2019 r., Norwegia zdobyła w sumie 9,87 pkt. w skali od zera do dziesięciu. Na drugim miejscu umieszczono Islandię (9,58), a na trzecim Szwecję (9,39), Nowa Zelandia zajmuje miejsce czwarte (9,26), tuż za nią plasuje się Finlandia, kolejny kraj skandynawski (9,25).

Skandynawowie, ze swoją najdynamiczniej rozwijającą się gałęzią chrześcijaństwa, jaką jest protestantyzm, przodują w każdym rankingu oceniającym stan demokracji. Wysoko plasują się też – w dużej części protestanckie – Austria, Czechy, Łotwa i Estonia. Mieszkańcy północnych i zachodnich rejonów sąsiadujących z nami Czechy to wyznawcy protestantyzmu bądź ateistów. W roku 1989 na niedzielne msze święte uczęszczało 15 proc. Czechów, dziś praktykuje zaledwie 4 procent z 10-milionowej populacji. Czechy to najbardziej zlaicyzowany kraj w Europie, mimo to radzą sobie świetnie w nowej rzeczywistości. Według Banku Światowego, Republika Czeska należy do 31 najbogatszych krajów świata pod względem dochodów per capita (na głowę). Procent mieszkańców Czech żyjących poniżej progu ubóstwa jest znikomy.

Patrząc na pierwszą dziesiątkę krajów uznawanych za wzorzec demokracji, widzimy, że przodują te, w których religia i Kościół nie grają pierwszoplanowych ról oraz nie posiadają i nie łakną wpływów politycznych, jak to dzieje się w Polsce. Nie uczą tam religii, lecz religioznawstwa. Celem nauczania jest bowiem poznanie nie tylko religii chrześcijańskiej, ale też judaizmu, buddyzmu, islamu, hinduizmu oraz mitologii. Aktualne problemy moralne i etyczne uczniów nauczyciel omawia nie tylko z punktu widzenia chrześcijaństwa. I chyba tu leży pies pogrzebany. W Polsce istnieją dwa Kościoły. Jeden to prywatny Kościół Rydzyski – pązerny, nacjonalistyczny, antysemicki i autorytarny, drugi to Kościół Rzymskokatolicki, ponoć liberalny i intelektualny. Czyżby rzeczywiście był liberalny i intelektualny? Przecież to kościelni „intelektualiści” w osobach polskich biskupów mówią o homoseksualizmie jako o chorobie zakaźnej, a o feministkach, że warto byłoby je potraktować kwasem solnym.

Niestety, nauka pokory w polskim Kościele Rzymskokatolickim idzie jak po grudzie i nadzieja, że w tej hermetycznej zamkniętej i zhierarchizowanej instytucji cokolwiek się zmieni, nie jest nadzieją dla naszego pokolenia. Reforma polskiego Kościoła nie jest możliwa także ze względu na plebejskie pochodzenie zdecydowanej większości polskich katolików, którzy szacunek i spolegliwość wobec katolickiego kleru – jakikolwiek ten kler jest – wysysają z mlekiem matki. Może wstrząśnię naszym episkopatem postępowy papież Franciszek, który wezwał właśnie tutejszych biskupów na rekolekcje do Watykanu?

W prawo czyli w lewo

Uśmiech na twarzy dziecka

Kilka razy w roku zarówno rodzice, babcie i dziadkowie stają przed niełatwym wyborem – co kupić dzieciom lub wnukom? Kalendarz obfituje w różne okazje do obdarowania milusińskich. Szybkimi krokami zbliża się jedna z nich – Międzynarodowy Dzień Dziecka. W naszym kraju, podobnie jak i innych byłych państwach socjalistycznych, Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodzony jest w dniu 1 czerwca. Miły dzień dla dzieci, ale rodzice stają przed kolejnym wyzwaniem – co kupić? Tak, żeby nie wyrzucić pieniędzy niepotrzebnie, żeby wywołać uśmiech na twarzy dziecka, żeby był z tego jakiś pożytek. Czy ma to być zabawka edukacyjna, czy może stymulująca dziecko do ruchu? A może zafundować mu niecodzienny wypad do jakiegoś ciekawego miejsca np.: do muzeum, na plac zabaw, do Centrum Nauki Kopernik lub na atrakcyjną wycieczkę. Pomysłów może być naprawdę wiele.

Każdy, kto ma w rodzinie albo wśród znajomych jakieś pociechy wie, że to nie takie hop – siup! Nie zawsze uda się zbyć je kupnem czegoś przypadkowego. Nawet jeśli jest to droga zabawka, gadżet, książka lub cokolwiek innego, nie ma gwarancji, że obdarowany maluch będzie się tym bawił, ani że będzie tego używał. Cały nasz wysiłek i dobre chęci mogą pójść na marne, jeśli rozmiemy się z oczekiwaniami dziecka. Ktoś powie, że to sprawa drugorzędna, że liczy się pamięć, ale mimo wszystko nikogo nie ucieszy widok dziecka, które dostając coś w prezencie, nawet tego nie zauważy. Bywa też tak, że nawet drogie zabawki lądują w kącie, a maluch bawi się drobiazgiem za niewielką cenę. W tym względzie może dochodzić do złe pojmowanej rywalizacji o względy dziecka. Niejednokrotnie starania poszczególnych członków rodziny czy znajomych, aby kupić coś naprawdę wyjątkowego, kończą się rozczarowaniem jednych i drugich. Najlepiej konsultować zakupy z rodzicami, a przede wszystkim z samym zainteresowanym. Nawet, jeśli ma kilka lat.

Zdumiewające jest, jak sprecyzowane oczekiwania mogą mieć maluchy. Ich potrzeby są kształtowane przez rozmaite czynniki. Na pierwszy plan wysuwają się filmy, zarówno w telewizji oraz w Internecie, w którym aż roi się od wszelkiego rodzaju ruchomych obrazków – filmów animowanych i gier. Dzieci oglądają je chętnie i w dużej ilości. Oczywiście zależy to od rodziców lub opiekunów, bo to oni mają, a przynajmniej powinni mieć nad tym kontrolę. Czasem dla świętego spokoju pozwalają, by ich podopieczny spędzał długie godziny przed ekranem. Mali widzowie nasłuchują swoich ulubionych bohaterów, zachowują się jak postaci z kreskówki. Tego rodzaju filmy to nie tylko kolorowy, bajkowy świat, ale wielki

„Mały człowieczek nie zdaje sobie sprawy, że jego filmowy ulubieniec oprócz tego, co robi na ekranie, ma też mniej oczywisty cel – promuje wszelkiego rodzaju gadżety, zabawki, etc.”

biznes. To niczym sklep z zabawkami, w którym na półkach znajdują się obiekty pożądania małych klientów. Już najmłodsze dzieciaki łapczywie chłoną treści pokazane na ekranie. Są niezwykle spostrzegawcze, żaden szczegół im nie umknie. Widzą zabawki dla chłopców, np.: samochody, koparki, samoloty, łodzie albo lalki, wózki, pluszowe przytulanki, jednorożce, po które chętniej sięgają dziewczynki.

Oczywiście to wszystko chciałoby mieć, móc się nimi pobawić. Dzisiejsze sklepy z zabawkami mogą przyprawić o przystawienie głowy. Naprawdę nie jest łatwo w nich coś kupić, jeśli się tam wejdzie, to ciężko tam wszystko ogarnąć – mówiąc językiem młodzieżowym. Każdy zakup warto przemyśleć, dobrze też dowiedzieć się, co dziecko już ma, a co chciałoby mieć. Dzieci wiedzą czego chcą i nie zawsze musi to być przysłowiowa gwiazdka z nieba.

Wielkie firmy postrzegają dziecko jako doskonały target marketingowy. Mały człowieczek nie zdaje sobie sprawy, że jego filmowy ulubieniec oprócz tego, co robi na ekranie, ma też mniej oczywisty cel – promuje wszelkiego rodzaju gadżety, zabawki, wydawnictwa, filmowe, komiksowe, czy książkowe etc. Wszystko, co może skłonić rodziców do sięgnięcia do portfela i wydanie często niewielkiej sumki na ich zakup. Kto oprze się prośbom maluszka czy starszego dziecka wystawiającego na próbę nasze normy wychowawcze? Nie zawsze udaje się zachować właściwe podejście pedagogiczne. Oczywiście, robimy to by zaspokoić tę, czy inną potrzebę dziecka. Nic dziwnego, że postaci z filmów cieszące się wielką, często międzynarodową popularnością przynoszą producentom dużo pieniędzy. Nie ma w tym nic złego ani niezwykłego. Przeciwnie, wszyscy są zadowoleni. No, może z wyjątkiem rodziców, babć i dziadków, którzy mogą się w tym trochę pogubić. Dobrą alternatywą dla zakupu prezentu, czy wspomnianych wyżej atrakcji mogą być rozmaite wydarzenia kulturalne, oświatowe, sportowe i inne organizowane każdym mieście. Można je znaleźć na portalach internetowych oraz w mediach. Warto się im przyjrzeć, mogą pomóc nam w przygotowaniu dziecku niespodzianki łamiącej nieco rutynę. Tym bardziej, że dzięki wycofaniu się pandemii życie powoli wraca do normalności.

Miroslaw Miroński



Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” wespół z „Passą”

Tym, co odważnie strzegą sprawiedliwości

Dzień Wymiaru Sprawiedliwości to święto obchodzone w Europie corocznie 23 maja. Upamiętnia rocznicę śmierci sędziego śledczego Giovanniego Falcone, jego żony oraz ochraniających ich funkcjonariuszy policji, zamordowanych 23 maja 1992 r. przez sycylijską mafię Cosa Nostra. Sędzia Katarzyna Wróbel - Zumbrycka ze Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” prowadziła godzinny panel, poświęcony włoskiemu sędziemu wspólnie z niżej podpisanym.

Bezpośrednią transmisję można było obejrzeć na fanpage'u stowarzyszenia „Iustitia” (<https://www.facebook.com/sedziowie/>). Panel cieszył się sporym zainteresowaniem w środowisku sędziów i prokuratorów, ponieważ historia życia Giovanniego Falcone, jego odwaga, niezłomny charakter oraz skuteczność w działaniu spowodowały, że bezkarna dotąd sycylijska mafia otrzymała z jego ręki potężny cios. Poświęcenie specjalnego panelu temu wyjątkowemu prawnikowi w Europejskim Dniu Wymiaru Sprawiedliwości było znakomitą myślą zarządu stowarzyszenia „Iustitia”, a zaproszenie do dyskusji dziennikarza lokalnej gazety „Passa” w mojej osobie było dla redakcji naszej gazety dużym zaskoczeniem i swego rodzaju nobilitacją. Gdy się patrzy na to, co dzisiaj dzieje się w polskim sądownictwie i prokuraturze, dławionych przez układy polityczne i produkujących masę prawników dyspozycyjnych o bardzo miękkim kręgosłupie moralnym, sędzia Falcone i jego sztab antymafijny (Antimafia Pool) jawią się jako prawdziwi herosi wymiaru

czajnie nie było. Pierwszym odważnym okazał się sycylijski sędzia Cesare Terranova, kluczowa postać w tzw. Procesie 114, w którym wielu prominentnych mafiosów stanęło przed sądem za ich rolę w pierwszej wojnie mafijnej na początku lat sześćdziesiątych, zakończoną masakrą w Ciaculli w czerwcu 1963 roku. Jednak sąd w Catanzaro uniewinnił wszystkich mafiosów z wyjątkiem dziesięciu najgroźniejszych – Angelo La Barberi i Tommaso Buscetty, którzy i tak wkrótce wyszli na wolność. Ten ostatni pojawił się w 1983 r. jako tzw. skruszony i ujawnił sędziemu Falcone wszystkie tajemnice Cosa Nostra. Sędzia Terranova został zamordowany w 1979 roku.

Giovanni Falcone, uznawany jest powszechnie za twórcę antymafijnego sztabu. Nie jest to prawda. Antimafia Pool powołał do życia na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przewodniczący wydziału spraw karnych sądu w Palermo, sędzia Rocco Chinnici. To on wytypował sześciu nieprzekupnych, zdeterminowanych i wyróżniających się odwagą sędziów śledczych i stworzył zespół do walki z mafią. Kierował nim do 29 lipca 1983 r., kiedy zginął w wyniku eksplozji bomby podłożonej w sąsiednim samochodzie. Pałeczkę przejął sędzia Antonino Caponnetto, który na własne życzenie przeniósł się do Palermo z Florencji. Poza Giovannim Falcone w skład sztabu wchodził sędziowie śledczy Paolo Borsellino, Leonardo Guarnotta, Giuseppe Ayala oraz Giuseppe di Lello, do których później dołączyli sędziowie Antonio Ingroia i Gioacchino Natoli. Do zespołu dokooptowano najbardziej zaufanych pracowników prokuratury i policji, jak również specjalistów z róż-

z Corleone przypuścili bezpardonowy atak na donów z Palermo. W krótkim czasie doliczono się ponad 2 tys. zabójstw popełnionych przez „cyngli” z Corleone, którym przewodził bezwzględny bandyta Salvatore Toto Riina, zwany „Bestią”. Wojna klanów zakończyła się zdziśnięciem „starych” donów z Palermo. Pełnię władzy w sycylijskiej mafii przejął Toto Riina.

Cosa Nostra oficjalnie ujawniona

Falcone jako pierwszy spostrzegł, że przestępcze praktyki mafii rządzą się wewnętrzną logiką, której głównym obszarem są przepływy pieniędzy. Zaczął badać kanały, za pomocą których „corleonesi” prali miliony dolarów pochodzących z narkobiznesu. Wkrótce zainteresowała go osoba wspomnianego wyżej Tommaso Buscetty zwanego „donem dwóch światów”. Gangster był jednym z najważniejszych „starych” bossów w Palermo, miał pod sobą kilka dzielnic, działał także w USA oraz w Ameryce Płd. Uciekł do Brazylii, ponieważ podczas wojny klanów Riina kazał wybić prawie całą jego rodzinę. Tam został aresztowany za handel narkotykami i oczekiwania na ekstradycję do Włoch. Falcone polecił do Sao Paulo i nie bez trudu zdołał namówić go do złożenia zeznań w przygotowywanym „maksiprocesie”, w którym miało być sądzonych 475 mafiosów – od zwykłego „cyngla” po członków ścisłego kierownictwa mafii. Nigdy dotąd tak wysoko postawiony mafioso jak Buscetta nie ośmielił się złamać „omerty”, czyli nakazu milczenia. Falcone sprytnie wykorzystał jego nienawiść do Riiny.

Zeznania Tommaso Buscetty liczyły 400 stron i miały wymiar historyczny dla włoskich organów ścigania i sądow-

żeńiami. Novum było to, że oskarżeni nie mieli być sądzeni indywidualnie, ale odpowiadali karnie jako cała organizacja. Wyłonił się jednak poważny problem logistyczny – codzienne doprowadzenie z więzienia do sądu i z sądu do więzienia prawie pół tysiąca najgroźniejszych przestępców Europy. Falcone wymógł na władzy centralnej wybudowanie w ekspresowym tempie bunkra przy więzieniu Ucciardone odpornego na atak raketowy, który został połączony z sądem specjalnym tunelem. Bunkier wyposażono w 30 klatek przeznaczonych dla oskarżonych, broniło ich 300 adwokatów. Prasa nazwała bunkier „kosmicznym statkiem sprawiedliwości”, który wylądował w Palermo. Co chwila wyłaniały się kolejne problemy. Siedmiu sędziów z wydziału karnego znalazło pretekst, by nie przyjąć funkcji przewodniczącego trybunału. Ostatecznie „maksiprocesowi” przewodniczył cywilista, sędzia Alfonso Giordano, co jest ewenementem w historii nie tylko włoskiego sądownictwa.

Proces rozpoczął się w lutym 1986 roku. Akt oskarżenia liczył 8600 stron i ponad ćwierć miliona stron materiałów dowodowych. Zarzucał oskarżonym popełnienie setek ciężkich i brutalnych przestępstw – jak zabójstwa, porwania, wymuszenia rozbójnicze, handel narkotykami na wielką skalę, szantaż i zabór miliardowych kwot ze środków publicznych. Decydujące okazały się zeznania Tommaso Buscetty, którego Falcone zdołał przekonać do przyjęcia statusu świadka koronnego. Buscetta od początku negował status „skruszonego” i zdrójcy. W jego ocenie to nie on zdradził mafię, lecz mafia zdradziła jego, wybijając prawie całą jego rodzinę.

W grudniu 1987 r. zapadł wyrok. Ponad 300 oskarżonych zostało uznanych winnymi i skazano ich łącznie na 2665 lat pozbawienia wolności, czyli 26 stuleci, zaś 19 najważniejszych bossów otrzymało wyroki dożywocia. Uniewinnionych zostało około 100 oskarżonych. Toto Riinę skazano zaocznie na dożywocie, został zatrzymany dopiero w 1993 roku. Do 2011 r. przebywał w więzieniu o zaostrzonym rygorze i z ograniczonymi możliwościami kontaktu ze światem zewnętrznym. Zmarł 17 listopada 2017 r. z przyczyn naturalnych w szpitalu więziennym w Parmie. Pochowano go w anonimowym grobie na cmentarzu w Corleone. Falcone i Borsellino w sumie zdemaskowali ponad 4 tysiące „uomini d'onore”, czyli „mężów honoru”, skupionych wokół większych miast na Sycylii (Palermo, Trapani, Agrigento, Caltanissetta). W marcu 1992 r. sąd kasacyjny w Rzymie utrzymał wyrok „maksiprocesu” w mocy. Wtedy Borsellino wypowiedział znamienne słowa: „Od tej chwili wszystko może się zdarzyć”. Mafia liczyła, że sędzia sądu kasacyjnego Corrado Carnevale, zwany „zabójcą wyroków”, tradycyjnie znajdzie błędy formalne w „maksiprocesie” i unieważni wyroki, bądź radykalnie je złagodzi. Uniemożliwiło to Giovannim Falcone, który w 1991 r. został dyrektorem Wydziału Spraw Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości w Rzymie. Niezwłocznie dokonał zmian organizacyjnych, w wyniku których Carnevale został odsunięty od orzekania w sprawach dotyczących mafii. Był to wyrok śmierci dla Falcone, Borsellino oraz kilku ważnych polityków chadecji, którzy obiecali Riinie unieważnienie w kasacji wyroków w „maksiprocesie”.

Falcone i inni śmiałkowie

Już 12 marca 1992 r. „cyngle” Toto Riiny publicznie rozstrzelali w Palermo Salvatore Lima, byłego burmistrza stolicy Sycylii, który był numerem dwa włoskiej chadecji po premierze Giulio Andreottim. To on miał być łącznikiem Cosa Nostra z elitami politycznymi w Rzymie i odpowiadał za niewywiązanie się w sprawie uchylecia wyroków, które zapadły w „maksiprocesie”. W sobotę 23 maja Giovanni Brusca, prawa ręka Riiny, mający na koncie ponad 100 zabójstw, otrzymał informację, że kolumna eskorty zmierza na lotnisko w Palermo, by odebrać przylatującego z Rzymu sędziego Falcone oraz jego mał-



Giovanni Falcone, fot. wikipedia.

żonkę. Termin przylotu sędziego był zaszyfrowany, a mimo to nastąpił przeciek, prawdopodobnie w Rzymie. Na wysokości Capaci Brusca zdetonował ponad 400 kg materiałów wybuchowych, umieszczonych w kanale odpływowym pod autostradą. Eksplozja była tak potężna, że zarejestrowały ją lokalne sejsmografy. W gigantycznej wyrywle trudno było doszukać się zwłok, zbierano szczątki. Zginęli na miejscu sędzia Falcone, jego żona Francesca oraz pięciu policjantów ochrony. Paolo Borsellino przeżył swojego przyjaciela tylko o 57 dni. W niedzielę 19 lipca 1992 r. sędzia odwiedził swoją matkę. Kiedy wyszedł z budynku, stojący tam samochód nafaszerowany trotylem wyleciał w powietrze. Borsellino zginął na miejscu wraz z pięcioma towarzyszącymi mu policjantami z ochrony. I w tym przypadku szczątki ciała znajdowano nawet kilkadziesiąt metrów od miejsca zamachu.

Operacje, prowadzone wspólnie z amerykańskimi agencjami FBI oraz DEA, takie jak „Pizza Connection”, „Iron Tower” oraz „Pilgrin”, doprowadziły do zatrzymania i skazania wielu znaczących członków Cosa Nostra. Falcone i Borsellino wyrzadzili mafii tak wiele szkód, że musieli zginąć. Wyroki śmierci wydał osobiście Toto Riina. Sędziowie wiedzieli o planowanym zamachu. Pewnego dnia Borsellino powiedział do Falcone: „Daj mi klucze do twojego sejfów, bo jak cię zabiją, to w jaki sposób go otworzymy?”. W uznaniu wyjątkowej odwagi i poświęcenia podczas procesów antymafijnych sędziowie Falcone i Borsellino zostali odznaczeni „Medaglia d'oro al Valore Civile” (złoty medal za wartości obywatelskie). W wydaniu z 13 listopada 2006 r. zostali również nazwani „Bohaterami ostatnich 60 lat” przez redakcję prestiżowego amerykańskiego magazynu „Time”. Nazwę „Falcone - Borsellino” otrzymało międzynarodowe lotnisko w Palermo. Stoi tam ich rzeźba autorstwa lokalnego rzeźbiarza Tommaso Geraci.

Sędziowie Falcone i Borsellino zostali pośmiertnie odznaczeni przez The Train Foundation medalem „Civil Courage Prize” (Nagroda za Odwagę Cywilną), którą odznaczani są „niezwykli bohaterowie sumienia”. Pomnik sędziego Falcone stoi również w siedzibie Akademii Narodowej FBI w Quantico (Wirginia), by uhonorować jego wkład w operację „Pizza Connection”. W grudniu ubiegłego roku nakładem Oficyny Wydawniczej „Volumen” ukazała się książka pt. „Giovanni Falcone Samotny Bohater”. Jest to historia życia sędziego, opowiedziana przez jego siostrę Marię oraz dziennikarkę Francescę Barrę, która od lat zajmuje się dokumentowaniem historii mafii. Na skrzydełku okładki zamieszczono fragment publikacji pt. „Człowiek odważny umiera tylko raz”, która ukazała się w wydaniu „Passy” z dnia 6 czerwca 2018 r. Książka zawiera wiele nieznanych szczegółów z życia sędziego – bohatera i jest godna polecenia.

Więcej informacji o niedzielnej panelu poświęconym sędziemu Giovannim Falcone <https://fb.me/e/EdE-iQZUy>.

Opracował Tadeusz Porębski



sprawiedliwości. Dlatego ich nazwiska nie mogą odejść w zapomnienie, należy je ciągle przypominać, szczególnie młodemu adeptom studiów prawnych. Na każdym wydziale prawa powinny być cyklicznie organizowane wykłady poświęcone Giovanniemu Falcone i jego Antimafia Pool, by stawić tych ludzi za wzór przyszłym polskim sędziom i prokuratorom.

Sycylijska ośmiornica

Walka z sycylijską ośmiornicą zaczęła się jeszcze w latach sześćdziesiątych. Wtedy bowiem bossowie z Palermo zaczęli wypierać z narkobiznesu marsylczyków, którzy posiadli monopol na handel narkotykami w Europie i USA w latach czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Trzeba wiedzieć, że do połowy lat osiemdziesiątych termin „mafia” nie istniał we włoskim kodeksie prawnym. Nieoficjalnie przebrakowano o istnieniu zorganizowanej struktury przestępczej, ale nazwa „mafia” nie pojawiała się w żadnych oficjalnych dokumentach śledczych i sądowych. Wielu włoskich sędziów i prokuratorów głosiło, że mafia to wymysł mediów. Trudno zatem było walczyć z czymś, czego ofi-

nych dziedzin, którzy poprzez wspólne działania i wymianę informacji byłiby w stanie ogarnąć fenomen mafii, zakres jej działania i wytypować przywódców.

Powołanie sztabu było przełomowym momentem w wieloletnim procesie walki z sycylijską mafią, bowiem do tychczas każdy z sędziów działał osobno, we własnym zakresie i na własną rękę. W pojedynkę żaden z sędziów nie miał szans, by choć uszczypnąć mafię, która posiadała informatorów i protektorów na każdym szczeblu, nawet w parlamencie Włoch i w rządzie, jak się później okazało. W nowej sytuacji nawet zlikwidowanie przez mafię któregoś z sędziów nie mogło wstrzymać śledztwa, ponieważ przejmował je inny członek antymafijnego gremium. Mając świadomość, że Palazzo di Giustizia w Palermo „ma uszy” sędziowie zorganizowali w podziemiach gmachu tajny pokój, w którym przepisywali dane i razem studiowali dokumenty, zaś najważniejsze odkrycia przekazywali sobie na zasadzie „krążących teczek”. Wkrótce odkryli istnienie Świętego Sojuszu (Santa Alleanza) mafii z Palermo i pobliskiego Corleone. Sojusz zakończył się jednak w 1981 r., kiedy „wieśniacy”

nictwa. Gangster ujawnił nazwę organizacji, czyli Cosa Nostra oraz jej strukturę organizacyjną. Sędziowie dowiedzieli się o istnieniu „Kopuły” (Cupola), czyli zarządu składającego się z szefów pięciu mafijnych rodzin z Palermo oraz zdobyli dowody istnienia w mafii tzw. trzeciego poziomu, czyli powiązań z wybitnymi uczestnikami życia politycznego i gospodarczego, którzy czerpali zyski ze współpracy ze zorganizowaną przestępczością oraz udzielali jej pomocy. Wśród nich byli m.in. sędziowie, adwokaci, parlamentarzyści i kupieni właściciele banków, przyskakujący oko na nielegalne przelewy i łamanie praw. Sędziowie odkryli, że mafia sycylijska ma powiązania nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi, lecz przemycą także narkotyki z Azji.

2665 lat więzienia...

W wyniku intensywnych działań sztab antymafijny doprowadził do tzw. „maksiprocesu” (luty 1986 - grudzień 1987), największego w całej historii włoskiego sądownictwa. Aresztowano i postawiono przed sądem 475 mafiosów, praktycznie całej siatki mafijnej, włącznie z jej zagranicznymi odga-

**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ**
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy,
srebra, platery, odznaczenia,
szable, książki, pocztówki,
504 017 418

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię,
504 899 717
SPRZEDAM miejsce w parkingu
na Pasażu Ursynowskim 5,
tel. 603 500 660

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, dojeżdżam,
798 851 194
MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

DOM do wynajęcia o pow.
250 m² Piaseczno, 602 424 170
DZIAŁKI rekreacyjno-
budowlane, Prażmów,
602 770 361
KUPIĘ las, okolice Prażmowa,
602 770 361
MIESZKANIE do wynajęcia,
50 m² Kabaty, 662 963 063
SPRZEDAM działkę budowlano-
rolną, 4800 m² z domem i sadem,
Janików, mazowieckie, 798 851 194

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zai"
pilnie i okazjnie sprzedaje tematy:
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami
otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaje:
● **Centrum**, 24 m², 1 pok.,
świetny standard, 100 m od st.
metra, cisza, spokój, 601 720 840
● **Ochota**, 3 pokoje 52 m²,
II p., świetny punkt, 601 720 840
● **Sadyba**, 550 m², wynajęte na
hostel z najemcą na 10 lat, 2,5 mln.
zł, 601 720 840
● **Starówka**, koło Rynku, 53 m²,
2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
● **Starówka**, 79 m², 3 pok. c.1.3
mln. zł, do neg., cisza, spokój,
świetny punkt, 601 720 840
● **Targówek**, 47 m², parter, ok.
metra, 601 720 840
● **Ursynów**, 61 m², 3 pok., I p.,
do wejścia, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
Sadyba, Mokotów, Wilanów,
Powsin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Domy:
● **Dom**, Łoś k. Piaseczna,
280m²/1100m² działki, okazja,
tylko 980 tys. zł. po remoncie, do
wejścia, 601 720 840

● **Dom** Las Kabacki, 400 m²,
ok. ul. Jagielskiej, działka 1500 m²,
do wejścia, 601 720 840
● **Dom** ok. Góry Kalwarii,
w stanie surowym 230 m² na
działce 1300 m². Cicha, spokojna
okolica, tylko 350 tys. zł,
601 720 840
● **Dom** Ursynów, 280 m², dobry
standard, 601 720 840,
● **Konstancin**, 400m²/1300m²,
ładny dom w dobrej cenie, tylko
1,9 mln zł, 601 720 840
● **Konstancin**, okazja dom
wolnostojący 190/1100 m²,
jedynie 1.250 tys. zł,
601 720 840
● **Mokotów**, dom 400 m², 4,5
mln zł do dużych negocjacji,
601 720 840,
● **Mokotów Górny**, atrakcyjne
domy na sprzedaż, od 200 do 450
m², 601 720 840
● **Mokotów Górny** dom, 300
m², świetny punkt, 601 720 840
● **Mokotów Górny** dom, 320
m², po remoncie, działka 420 m²,
601 720 840
● **Superdom**, Wilanów 270 m²,
świetny standard, obok Pałacu w
Wilanowie, os. zamknięte,
3,5 mln zł, 601 720 840
● **Ursynów**, pół bliźniaka,
610 m² na mieszkanie lub biuro,
c. 3,8 mln. zł, 601 720 840
● **Zalesie Dolne**, piękna
rezydencja 310/3500 m²: piękny
ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:

● **Konstancin**, działka 3300 m²,
strefa A, dobra cena, 601 720 840
● **Chyliczki**, działka 5000 m²
pod 5 bliźniaków, dla dewelopera
lub mniejsze części po 1250 m²
każda, 601 720 840
● **Pyry**, 1900 m², tuż przy ul.
Puławskiej, c. 2 mln.200 tys. zł,
superpunkt, 601 720 840
● **Wilanów**, 13 700 m², usł.-
przem.-inwestycyjna, z planem.
Okazja 350 zł/m² do neg.,
601 720 840
● **Wilanów**, 5000 m², pod
bud.jednorodzinne, ładna działka,
601 720 840

Do wynajęcia:

● **Mokotów**, ul. Belwederska,
4 pokoje, 108 m², do wynajęcia
6500 zł/m-c, 601 720

Lokale handlowe:

● **58 m²** z dobrym najemcą,
tylko 830 tys. zł.
● **Biedronka**, z najemcą.
Wieloletnia umowa, 601 720 840
● **Biurowiec**, 3000 m²,
Warszawa, dobry standard, z
parkingiem na 75 samochodów,
możliwość kupna 1/2 biurowca,
601 720 840,
● **Centrum**, lokal 160 m² –
sprzedaż – z najemcą – 10 lat,
dobra inwestycja, 601 720 840
● **Grochów**, ok. Ronda
Wiatraczna 240 m², sklep
spożywczy działający, dobre
dochody, do wynajęcia,
18 tys. zł/m-c lub sprzedaż,
c. 2.5 mln. zł, z powodu braku
czasu, 601 720 840
● **Kamienica** 421 m² + lokale
handlowe, wszystko wynajęte,
czynsz płacony przez najemców
20 tys/m-cznie - sprzedam,
601 720 840
● **Lokal** handlowy 120 m²,
z najemcą, okolice Nowego
Świata, 601 720 840
● **Lokal** z wieloletnim najemcą,
stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów,
601 720 840
● **Mokotów** 70 m², lokal z
najemcą, gastronomia, c. 1 mln
450 tys. zł brutto, wynajęty na
10 lat, 601 720 840

● **Mokotów**, delikatesy z
najemcą, znana marka, wieloletni
kontrakt, 601 720 840
● **Mokotów Dolny** lokal
handlowy 90 m² z witryną, stan
deweloperski, 601 720 840,
● **Ochota**, 100 m², Żabka, lokal
handlowy, sprzedaż z najemcą,
601 720 840
● **Sadyba**, lokal handlowy
110 m² do wynajęcia, wysoki
standard, witryny przy głównej
ulicy, 601 720 840
● **Ursynów-Kabaty**, 128 m² lokal
z witrynami, dobry punkt, do
wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
● **Wilanów**, lokal handlowy
76 m². Cena 725 tys. zł lub
wynajem 5300 zł +VAT za m-c.
Dobry punkt, 601 720 840
● **Żoliborz**, 75 m², wynajęty na
10 lat, z najemcą, c. 1 mln 550 tys.
zł, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zai"

pilnie szuka dla swoich klientów:
mieszkań, apartamentów, domów,
rezydencji, niezabudowanych
działek gruntu w południowej
części Warszawy (Konstancin,
Piaseczno i okolice, Sadyba,
Wilanów, Mokotów,
Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zai"

pilnie poszukuje mieszkań
dwupokojowych, trzypokojowych
i czteropokojowych
do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

**OPIEKA
NAD GROBAMI**
tanio i solidnie
500 336 607

USŁUGI POGRZEBOWE

Mokotów, Ursynów
ul. Rzymowskiego 35
tel: 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe URSYNÓW

Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
☎ 22 499 20 01

www.pogrzebyursynow.pl

PRACA

MAGAZYNIER/magazynierka
Piaseczno, 603 202 133
KIEROWCA na samochód
ciężarowy, Piaseczno, 603 202 133
PANIA do poprawek
krawieckich, 2 x w tygodniu,
606 693 792

USŁUGI

AAA MALOWANIE tanio,
szybko, solidnie. Glazurnictwo,
669 945 460

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne
usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315
BEZPŁYWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588
CYKLINOWANIE, 510 128 912
DEZYNSEKCJA, skutecznie,
22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, malowanie elewacji -
kilkunastoletnie doświadczenie,
501 624 562
DOCIEPLANIE budynków,
szybko, tanio, solidnie,
tel. 502 053 214
HYDRAULIK, 602 651 211
HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81

KOMPUTERY

pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY

serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, 722 920 650
MALOWANIE, hydraulika,
remonty, 501 050 907
MALOWANIE, gładź,
505 735 827

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A

668 108 222

**NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA**
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO

**SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE**

ul. Meander 2 A
668 108 222

pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA 24h

**chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu**
603-584-876

NAPRAWA lodówek,
602 272 464

Tusze, Toner
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

**BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!**



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

IMAKO 606 528 720
Agencja Reklamowa

**SZRONIENIE SZYB
FOLIĄ GLASS DECOR**
**OZNACZANIE MIEJSC
PARKINGOWYCH**

Dzisiaj jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniasza

PASSA
TYGODNIK SASIADÓW

WWW.PASSA.WAW.PL

ZAPRASZAMY

DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU

**W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY O KONTAKT
POD NUMEREM
509 586 627**

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

**BIURO HANDLOWE
WARSZAWA-URSYNÓW**
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

**BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN**
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium



Kronika Stróżów Prawa



Złapany na włamaniu do sklepu

Mokotowscy policjanci zatrzymali 33-latkę podejrzanego o włamanie do jednego z osiedlowych sklepów przy ul. Woronicza. Mężczyzna został ujęty przez pracowników ochrony, kiedy wynosił produkty. Wezwani na miejsce mundurowi ujawnili przy nim cztery worki wypełnione papierosami o wartości około 10.000 złotych. Podejrzanego tłumaczył, że klucz do drzwi wejściowych dostał od właściciela sklepu, który kazał mu zabrać papierosy.

Jak ustalili policjanci, mężczyzna wpadł na pomysł włamania się do sklepu wczesnym rankiem 1 maja, żeby cała sytuacja była mniej podejrzana. Otworzył drzwi, zgarnął kilkadziesiąt pakietów z papierosami różnych marek z zapleczka i zamierzał z nimi wyjść. Nie zauważył jednak, że uruchomił alarm i ściągnął na siebie pracowników ochrony, którzy ujęli go na gorącym uczynku. Karany kilkakrotnie w przeszłości 33-latek tłumaczył się, że klucz do drzwi wejściowych do sklepu dostał od mężczyzny, który twierdził, że jest właścicielem i kazał mu zabrać papierosy. Innego zdania był upoważniony przez właściciela mężczyzna, który twierdził, że szef jest za granicą i nikt nie wydawał zatrzymanemu mężczyźnie takich poleceń. Podejrzanego trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał za rzuty kradzieży z włamaniem.

W trakcie czynności dochodzeniowo-sledczych prowadzonych w mokotowskim wydzia-

le zajmującym się ściganiem przestępstw przeciwko mieniu, okazało się, że mężczyzna jest podejrzanym o włamanie do jednego z mieszkań przy ul. Miłobędzkiej, do którego doszło 25 lutego br. Jak wynika z ustaleń operacyjnych, 33-latek wszedł do mieszkania poprzez wyłamanie okna balkonowego. Z wewnątrz zabrał dwa laptopy, słuchawkę, kamerę video, złotą i srebrną biżuterię oraz dwie karty bankomatowe. Wartość przedmiotów oszacowano na około 23.000 złotych.

W tej sprawie również usłyszał zarzuty. Teraz stanie przed sądem, który może go skazać nawet na 10 lat więzienia.

Do posiadania narkotyków przyznał się pasażer

Policjanci z ursynowskiego wydziału wywiadowczo-patrolowego zatrzymali 19-latkę podejrzanego o posiadanie środków odurzających. Mężczyzna zajmował miejsce pasażera w renault, za kierownicą którego siedział jego rówieśnik. Podczas kontroli pojazdu funkcjonariusze wyczuli zapach charakterystyczny dla marihuany, a następnie znaleźli w samochodzie trzy woreczki z nielegalnym suszem.

Kilka minut przed północą policjanci patrolowali okolicę ulicy Wąwozowej na Ursynowie. Kiedy przejeżdżali koło zaparkowanego pojazdu renault postanowili sprawdzić siedzących w pojeździe trzech młodych mężczyzn. W tym rejonie niejednokrotnie dochodziło do kradzieży z włamaniem, wobec powyższego wylegitymowanie przebywających tam mężczyzn w porze nocnej było jak najbardziej zasadne. Gdy kierowca uchylił okno w drzwiach od swojej strony, policjanci wyczuli zapach charakterystyczny dla marihuany. Na pytanie, kto ma przy sobie narkotyki, wszyscy jednogłośnie zaprzeczali. Podczas kontroli pojazdu między podłokietnikiem a siedzeniem wywiadowcy znaleźli trzy foliowe wo-

reczki z nielegalnym suszem, narkotester potwierdził, że jest to marihuana. Do jej posiadania przyznał się pasażer, przy kierowcy i drugim pasażerze policjanci nie stwierdzili środków odurzających. 18-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Następnego dnia usłyszał zarzuty, za które teraz grozi mu kara do 3 lat więzienia.

Sprzedał smartfona bezpośrednio po kradzieży

Policjanci z mokotowskiego wydziału zajmującego się ściganiem przestępstw przeciwko mieniu w niespełna dwie godziny zatrzymali podejrzanego o kradzież telefonu komórkowego z jednego ze sklepów osiedlowych przy ul. Obrzeźnej oraz odzyskali skradzionego smartfona. 44-latek sprzedał telefon w lombardzie bezpośrednio po kradzieży.

Operacyjni zajęli się sprawą bezpośrednio po kradzieży. Ustalili, że sprawcą był mężczyzna w wieku około 40 lat, szczupłej budowy ciała, ubrany w czerwony t-shirt, niebieską bluzę oraz krótkie spodenki. Podejrzan skorzystał z chwilowej nieuwagi pokrzywdzonego i zabrał z lady smartfona wartego kilkaset złotych. Bezpośrednio po wyjściu ze sklepu skierował się do lombardu i sprzedał go jako swoją własność. W ciągu niespełna dwóch godzin policjanci ustalili kim był podejrzany i gdzie przebywa. Od razu pojechali w okolicę budynków mieszkalnych przy ul. Marzany na Mokotowie i tam zatrzymali 44-latkę. Ubrany był tak samo jak podczas przestępstwa.

Mężczyzna przyznał się, że ukradł smartfona i wskazał lombard, w którym go sprzedał. Policjanci pojechali tam i zabezpieczyli telefon komórkowy, a następnie przekazali pokrzywdzonemu. Amator cudzych rzeczy trafił do policyjnego aresztu, następnego dnia usłyszał zarzuty, za które teraz sąd może go skazać nawet na 5 lat więzienia.



Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Jan Gołacki**. Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 **we wtorek** między godz. 12.00 a 12.30. Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

4						7
2	5	6		3		
7		6	4			
				4	5	8
3						2
4	8		9			
				4	7	1
			5	8	2	3
6						5

			8	1	3	
	7	3				4
1	3			6	7	8
3		6			2	
2						7
		6		5		4
1	2	5			9	7
3				4	8	
7	8		2			

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Szanowna Redakcjo!

Ponownie zabieram głos w sprawach, które wszystkich nas dotyczą, nawet jeśli coraz więcej osób ma za sobą szczepienie przeciw Covid-19. Zbyt optymizm, dotyczący sytuacji pandemicznej w Polsce, nie powinien mieć miejsca. Łagodzenie restrykcyjnych ograniczeń w naszym życiu powinno odbyć się przy respektowaniu i monitorowaniu wszelkich zasad bezpieczeństwa, dzieci w szkołach powinny być testowane. Niefrasobliwość i brak wyobraźni w tej kwestii jednak może nam wszystkim zepsuć to, co już osiągnięte i okres, na który z nadzieją wszyscy czekają, czyli na wakacje, a na pewno na wakacje od wirusa i pandemii w ogóle.

Wcześniejczy organizacyjny chaos w programie szczepień – „polowanie” na szczepionkę, wędrówki po nią do odległych ośrodków z jednej strony, z drugiej zaś - obserwowany obecnie spadek zainteresowania szczepieniami w momencie, gdy zaczyna być ich więcej. Żadne „łapanki” niezdecydowanych tu nie pomogą, przymus zawsze rodzi protest. Reklama i posty w rodzaju „zrób to dla innych” w okresie narastającego egoizmu i braku wyobraźni, braku solidarności („ja nie choruję i nie zarażam”) na niewiele tu się zdadzą. Pojawiają się pomysły różnych zachęt, żeby niezdecydowani i jeszcze niezaszczepieni podjęli w końcu decyzję o zaszczepieniu się, jak również o zgodzie na szczepienie swoich dzieci od 16. roku życia. W niektórych krajach europejskich toczy się nieprzerwanie dyskusja nad technicznymi już szczegółami wprowadzenia „paszportu covidowego”, co jednocześnie nie powinno naruszać suwerenności i praw podstawowych obywateli, w tym również tych niezaszczepionych. Jednocześnie: osoby zaszczepione powinny aktualnie być traktowane tak samo jak ozdrowieńcy (tutaj nie podaje się jednak konkretnego okresu utrzymywania się takiej odporności), osoby przetestowane również. Świeży test ujemny na koronawirusa (ważny 72 lub 24 h, jego rodzaj zależy od lokalnych wymagań) może dać niezależność

i wolność na przykład podczas wyjazdów, lotów samolotem, udziału w imprezach czy też nawet wizyt w centrach handlowych na podstawie jednorazowego 1-dniowego ticketu. Test oczywiście kosztuje, nieraz płaci za niego pracodawca ale jest bezpłatny dla uczniów w szkołach. Niezależnie od tego pożegnania z maskami w publicznych obiektach zamkniętych długo jeszcze nie będzie.

Wracając do braku wyobraźni, a na pewno kompletnej ignorancji, warto przypomnieć sobie wypowiedź jednej z osób publicznych na temat ewentualnego uzy-



skania odporności zbiorowej w wyniku zachorowania odpowiedniej liczby ludzi, jak również – niestety – śmierci obywateli, w celu uzyskania z kolei oszczędności w ZUS-ie i tym samym umożliwienie młodszy podwyższenia świadczeń z teje instytucji (!!!). Osoba ta nie wzięła jednak pod uwagę, że obecnie umierało coraz więcej ludzi, którzy odprowadzali składki do ZUS oraz że koncepcja uzyskania odporności zbiorowej w wyniku li tylko przechorowania na Covid nie sprawdziła się do tej pory. Przynajmniej w takim stopniu, jak sądzono. Ludobójca wirus Sars- Cov 2 (obecna sytuacja w Indiach, w innych krajach również) ze swoimi nowymi wariantami ściga się z nami całkiem skutecznie i wcale nie zamierza odpuścić. Brak podstawowej

wiedzy z dziedziny biologii oraz obawa przed „wciskaniem” towaru w postaci szczepionek, możliwe działania niepożądane, wcześniejsze zapowiedzi o braku możliwości wyboru preparatu, a co najważniejsze – brak w tej kwestii edukacji ze strony władz czyli popularyzacji osiągnięć w dziedzinie biologii i medycyny (np w dziedzinie terapii genowych w leczeniu nowotworów, zastosowania technik genowych w produkcji wielu leków) – to wszystko sprawia, że nieraz usłyszę: „nie chcę brać udziału w globalnym eksperymencie medycznym i dlatego nie chcę się zaszczepić”. Poza tym „poczekam, inni się zaszczepią i to wystarczy”. Wątpliwości pojawiają się również w kwestii etyki badań nad stworzeniem szczepionek i to one powinny być merytorycznie rozważane. Brak wiedzy zawsze wzbudza lęk, a na pewno wątpliwości.

Tymczasem powstanie każdego nowego leku poprzedzone jest eksperymentami bio- medycznymi i działaniami interdyscyplinarnymi, a produkcja niektórych z nich odbywa się z zastosowaniem inżynierii genetycznej (insuliny na przykład). Zbiera się w Polsce (np Caritas) często pieniądze na milionowe koszty terapii genowej u malutkich dzieci (na przykład z wykorzystaniem zmodyfikowanego wirusa HIV) i to nie wzbudza żadnych oporów ani wątpliwości. Zbiórka skutkuje wysłaniem dziecka na eksperymentalną terapię genową do USA. Oczywiście w celu ratowania jego życia.

Zarzut, że szczepionka mRNA powstała „za szybko”, wynika z braku wiedzy na temat związku technologii mRNA z badaniami nad terapią genową nowotworów. Czyli ta technologia ma już swoją historię i doświadczenie, teraz wykorzystane przy tworzeniu szczepionek.

Bądźmy więc bezpieczni, jeśli mamy na to wpływ, a będziemy bezpieczni, jeśli wszyscy będziemy bezpieczni i solidarni. Banalne, lecz ciągle aktualne.

Z wyrazami szacunku
Dr Barbara Kosicka-Sobieszek
(Biologia Medyczna)

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców

22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja 603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej
22 544 12 00
Miejskie Centrum Kontaktów
Warszawa (czynne całą dobę
przez 7 dni w tygodniu) 1915

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27
22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2
22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
Policja 22 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00
Starostwo
Powiatowe 757 20 51
Urząd Skarbowy 726 67 00
Pogotowie Ratunkowe 999
535 91 93
Policja 997
756 70 16...98
Straż Miejska 701 76 95
986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno
– Kanalizacyjne 603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77
22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe
(całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9 756-75-11
Ośrodek Zdrowia
w Nowej Iwicznej 701-49-10
Ośrodek Zdrowia
w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia
w Mrokowie 756-15-92
Ośrodek
Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01
757-05-98,
757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie
wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Dzień Dziecka

Oferta ważna od 27.05 do 01.06.2021 r.

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW

PODRÓŻNE KLUCZYKI

Fisher Price
1 szt.

46⁹⁹
~~59⁹⁹~~

21% TANIEJ!

POZYTYWKA PTASZEK

Clementoni
1 szt.

44⁹⁹
~~54⁹⁹~~

18% TANIEJ!

MATA NIEMOWLĘCA

Cotoons
1 szt.

89⁹⁹
~~129⁹⁹~~

30% TANIEJ!

BRB LALKA SYRENKA

Mattel
1 szt.

-16%
99⁹⁹
1 szt.
cena z karty
119⁹⁹
1 szt.
cena bez karty



**PIYIN DO MYCIA
NACZYŃ
NIEMOWLĘCYCH
JELP**

500 ml
1 szt.
cena za 1 l = 26,98

13⁴⁹
~~15⁹⁹~~

14% TANIEJ!



**KONCENTRAT
DO PŁUKANIA
UBRANEK
DLA DZIECI
FROSCH**

750 ml
cena za 1 l = 11,19
1 szt.

8³⁹
~~10⁹⁹~~

18% TANIEJ!



**KUBUŚ BABY
SOK**

MSW Sp z o.o.
300 ml
cena za 1 l = 9,63
1 szt.

2⁸⁹
~~3⁹⁹~~

17% TANIEJ!



-10%
8⁹⁹
1 szt.
cena z karty
9⁹⁹
1 szt.
cena bez karty

**HANUTA
BROWNIE**
Smaki Południa
220 g
cena za 1 kg = 45,40 / 40,86
1 szt.



KONKURS!

**SUPER GRY
DO WYGRANIA!**

REGULAMIN I SZCZEGÓŁY NA STRONIE

<https://www.facebook.com/galeriakencenter/>



Oferta ważna od 27.05 do 01.06.2021 r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacji na ten temat udziela Punkt Obsługi Klienta sklepu. Oferta z gazetki dotyczy sklepów:

HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc
HIPERMARKET
URSYNÓW

foto.e-leclerc.pl | leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00

**SKORZYSTAJ
Z PROGRAMU
BONUS
ZAŁOŻ KARTĘ
ZAINSTALUJ
APLIKACJĘ**

ZYSKAJ WIĘCEJ!

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin

**GALERIA
KEN
CENTER**
galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00